

Ceny prenumeraty:

we Lwowie
bez doręczenia do domu
miesięcznie . . . zł. 4.—
z dostawą do domu . . . zł. 4.20

Na prowincji
z przesyłką poczt. . . zł. 4.20
Za granicą . . . zł. 8.—

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

15 gr.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych
pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza
i Drukarni: Lwów, ulica Zimor

Wydawca: Inż. Wład

Kucharski.

Zastępca redaktora nac.: Dr. Roman Kordys.

Dyskusja o Locarno.

W ocenie wyników konferencji w Locarno p. minister Skrzyński nie kładzie żadnych granic swemu optymizmowi. Dzieje się tak najpierw dla tego, bo takie są wogóle obyczaje dyplomatyczne p. Skrzyńskiego, który zasadniczo zawsze ze wszystkiego musi być zadowolony, a następnie w łatwo zrozumiałym celu odpowiedniego zasugerowania opinii publicznej i sfer parlamentarnych, bo odmowa ratyfikacji układów zawartych w Locarno ze strony naszych ciał ustawodawczych musiałaby w konsekwencji pociągnąć za sobą dymisję p. ministra.

W wywiadzie, udzielonym przedstawieli kilku dzienników polskich, p. Skrzyński swój optymistyczny pogląd na Locarno nakreślił z całą nieokreśloną jasnością: „Polska wywodzi z Locarno wzmocnione aljanse. Nasz sojusz z Francją wzmocnił się o 100 procent... Polska zyskała wzmocnienie niewątpliwe na terenie sytuacji międzynarodowej. W Locarno występowałem nie jako przedmiot, jak to było w Wersalu, lecz jako współczynnik równy innym państwom europejskim w koncercie dyplomatycznym.

„Sojusz z Francją został nie tylko wzmocniony, ale nadto uznany i zagwarantowany (!) przez Anglię i przez wszystkie państwa, biorące udział w konferencji... Nasz układ arbitrażowy z Niemcami, jakoteż pakt reński, zastrzega przecież wyraźnie nie naruszalność traktatów poprzednio zawartych i zawiera postanowienie, że bez zgody Polski i Niemiec nie można mówić o jakiegokolwiek zmianie istniejącego stanu rzeczy.

„Należy się liczyć naprawdę z co najmniej 10 letnim okresem wytchnienia pokojowego... Nasze po Wersalu wystąpienie na arenie międzynarodowej, jako poważnego czynnika w zespole mocarstw, znakomicie wzmocniło naszą szansę wejścia do Rady Ligi, co najmniej o 50 proc. w porównaniu z szansami dotychczasowymi...“

Jak świadczą powyższe cytaty, p. Skrzyński uważa Locarno za fakt dla Polski bezwzględnie korzystny, nie do strzeżenia w nim żadnych ujemnych stron i niebezpieczeństw i bliski jest twierdzenia, że na punkcie swych dodatnich dla Polski następstw, Locarno dorównywa niemal Wersalowi.

W swoim przemówieniu, wygłoszonym w sejmowej komisji spraw zagranicznych był p. minister oczywiście znacznie powściągliwszy, ogólna jednak ocena układów lokarneńskich pozostała tak samo optymistyczna: „Sytuacja, wytworzona w Locarno utrudnia okazanie złej wiary w stosunkach międzynarodowych... Sojusz polsko-francuski jest wzmocniony, bo przeszedł próbę ognia dyskusji pokojowej... Polska od kilku dni (— czyż dopiero od kilku dni? —) jest kamieniem węgielnym pokoju w Europie“.

Szkoda, że p. minister Skrzyński w przemówieniu swoim dał tylko ogólny pogląd na Locarno, a zaniechał omówienia tych punktów szczególnych, które największe obudziły zaniepokojenie, poprzestając na zaznaczeniu, że Locarno jest dopiero punk-

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

esować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza pod adresem Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg.: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzydzielnicowej 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanym i w nekr. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 6, kupno i sprzedaż za słowo gr. 8, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 12, dla poszukujących pracy gr. 2, z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Sytuacja polityczna wyjaśnia się.
Rząd prawdopodobnie będzie miał większość.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 października. (zo) Dalszy ciąg dyskusji budżetowej w Sejmie nie wzbudził dziś żywszego zainteresowania, głównie z tego powodu, że sytuację polityczną można uważać za wyjaśloną, jakkolwiek oczywiście nigdy nie można wykluczyć niespodzianek. Głosowanie nad wnioskami odbędzie się w piątek.

Bezpośrednio przed głosowaniem zabierze głos premier Grabski, który, jak się dowiadujemy, oświadczył stanowczo, że nie tylko wybór komisji, proponowanej przez pos. Byrkę, ale nawet głosowanie nad wnioskami pos. Byrki uważać będzie za wotum nieufności i wyciągnie z tego konsekwencje.

P. marszałek Sejmu prowadził dziś

narady z przedstawicielami poszczególnych klubów w sprawie techniki głosowania i jak oświadczył Waszemu korespondentowi, ustalili, że najpierw podda pod głosowanie wniosek Wyzwolenia, wyrażający wotum nieufności rządowi, następnie wniosek posła Byrki i wniosek p. Thugutta o ile nie zostaną cofnięte po odrzuceniu wniosku o wotum nieufności.

Wedle obliczeń kuliaryowych przeciw wnioskowi Wyzwolenia, posłów Byrki i Thugutta wypowiedzą się ZLN., Chrześcijańsko-Narodowi, ChD., NPR., PPS., żydzi zaś będą się abstenować, czyli że według tych przewidywań rząd ma zapewnioną większość.

Ustawy sanacyjne wchodzą pod obrady komisyjne.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 października. (zo). — P. marszałek Sejmu zapytany przez Waszego korespondenta, o program prac na najbliższy okres, oświadczył, że od soboty już rozpocznie się praca komisyjna nad ustawami sanacyjnymi. We środę odbędzie się posiedzenie plenarne Sejmu dla rozpatrzenia poprawek Senatu do reformy rolnej, — we czwartek zaś — zdaniem marszałka Sejmu — powinien już przystąpić do

rozpatrzenia niektórych punktów ustaw sanacyjnych.

Warszawa, 22 października. (zo) — Marszałek Sejmu odbył dziś z przedstawicielami komisji budżetowej Zdzichowskim i przedstawicielem komisji skarbowej naradę, na której ustalono, że ustawy sanacyjne będą wzięte najpierw pod obrady połączonych komisji budżetowej i skarbowej, następnie jedną częścią ustaw zajmie się jedna komisja i częścią drugą.

tem wyjścia, a nie punktem dojścia, że zatem dla krytyki otwiera się szerokie pole.

Byłoby zaś rzeczą przedewszystkiem interesującą usłyszeć, jak p. minister zapatruje się na te zarzuty przeciw układom w Locarno, które podniosła prasa polska, a które najdobitniej sformułował poseł Stroński w jednym z artykułów wstępnych „Warszawianki“, powtarzając je następnie w swej mowie sejmowej.

Zarzuty te streszczają się w następujących punktach:

1) Granice niemiecko-francusko-belgijskie zostały poręczone nie tylko przez bezpośrednio interesowane państwa, ale także przez Anglię i Włochy, podczas gdy dla granicy polsko-niemieckiej takiego poręczenia niema i niema wyraźnego zobowiązania się Niemiec do utrzymania obecnego stanu obszaru, nastąpiła więc pod tym względem niekorzystna dla nas korektura postanowień Traktatu Wersalskiego.

2) Wstęp do układu arbitrażowego polsko-niemieckiego dopuszcza pośrednio możliwość wytaczania spraw naszych granic na gruncie międzynarodowym, zamiast tę możliwość usunąć, jak to stało w sprawie granic zachodnich.

3) Poręczenie przez Francję układu arbitrażowego między Polską a Niemcami nie weszło, jak było zamierzone w skład tego układu, lecz dokonane zo-

stało osobno, przez co znaczenie sojuszu polsko-francuskiego zostało osłabione, a nadto powikłane przez związanie go z przechodzeniem przez postępowanie w Lidze i zastrzeżeniem stosowania tylko „w razie sięgnięcia przez Niemcy do broni bez zaczepki“.

4) W liście zbiorowym, podpisanym także przez Polskę, zwolniono Niemcy od obowiązków określonych w art. 16 statutu Ligi, przez co umożliwiono im dalszą grę z Rosją, wygrzanie jej przeciw Zachodowi i naodwrot.

5) Układy lokarneńskie zostały zrehabilitowane w sposób kunsztownie sofistyczny, dopuszczający interpretację na niekorzyść Polski, niezgodną z pacyfistycznym „duchem obrad w Locarno“.

Z tych powodów poseł Stroński, uważając, że we wszystkich sprawach głównych między Niemcami a Polską w rokowaniach lokarneńskich Niemcy dużo zyskali, a my dużo straciliśmy, oświadczył w czasie dyskusji budżetowej, że jego stronnictwo (Chrześcijańsko-narodowe) głosować będzie przeciw ratyfikacji układów w Locarno.

Nie przesadzając, jakie w tej sprawie zajmą stanowisko inne stronnictwa, a zwłaszcza Związek ludowo-narodowy, stwierdzić trzeba, że układy lokarneńskie muszą być poprzednio poddane bardzo gruntownej ekspertyzie prawniczej.

J. L.

Z DNIA.

KOMISJA KONTROLI DŁUGÓW
PAŃSTWA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 października. (zo). — Na jutro (piątek) zostało zwołane posiedzenie komisji kontroli długów państwowych. Powołanie tej komisji uchwalili w swoim czasie Sejm. Składa się ona z członków Senatu i Sejmu pod przewodnictwem marszałka Trampczyńskiego. W ramieniu ZLN. w skład komisji wchodzi prezes Głabicki i senator Adam. Komisja ta ma za zadanie kontrolę zaciągniętych przez Państwo długów i ich spłaty.

Jak widać z tego wniosek posła Byrki, który o istnieniu komisji oczywiście dobrze wie, jest tylko wystąpieniem przeciw rządowi, tembardziej więc zrozumiałe jest postępowanie p. premiera, który oświadczył się stanowczo przeciw wnioskowi posłów Byrki i Thugutta.

ODPOWIEŹ PREZ. WEINFELDA NA
ZARZUTY POS. FROSTIGA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 października. (zo). — Jak wiadomo na posiedzeniu Sejmu 20 bm. przedstawiciel Koła żydowskiego pos. Frostig postawił pod adresem prezesa Izby skarbowej lwowskiej zarzut, że puszcza on wóz meblowy na ulice miasta by straszyć ludzi, którzy nie zapłacili podatku. Pożatem zarzucono mu wyrażenie lekceważącej opinii o komisji sejmowej powołanej do zbadania stosunków w lwowskiej Izbie skarbowej. Wskutek tego prezes Izby skarbowej zwrócił się telegraficznie przez ministerstwo skarbu ze sprostowaniem że wozu meblowego Izba skarbową ani nie kupowała, ani nie wynajmowała, ani też nie zamierza go używać. — Egzekucje podatkowe przeprowadzane są ogólnie, czego dowodem, że w ciągu 9 miesięcy z całego okręgu lwowskiej Izby skarbowej, obejmującej trzy województwa przeprowadzono 919 licytacji. Pożatem p. Weinfeld komunikuje, że również bezpodstawny jest zarzut, dotyczący jego o Sejmie opinii, której nigdy nie wypowiadał.

KONCESJA NA NADAWCZĄ STA-
CJĘ RADIOFONICZNĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 października. (zo) — Konsorcjum na którego czele stoi był premier Skulski i w skład którego wchodzi towarzystwo „Siła i Światło“ otrzymało od rządu koncesję na stację nadawczą radiofoniczną.

Konsorcjum to podjęło się założyć wytwórnię aparatów radiowych, oraz przejąć państwową fabrykę aparatów telegraficznych i telefonicznych. Spółka na przystąpić do dzieła w najbliższym czasie.

POROZUMIENIE POLSKO - SOWIE-
CKIE WCHODZI W ŻYCIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 października. (AW.) Porozumienie polsko - sowieckie wchodzi powoli w życie. Onegdaj po raz pierwszy władze sowieckie wydały posterunkom KOP. 12 poborowych dezertorów, których ujęto w chwili przekraczania granicy sowieckiej, gdzie mieli zamiar schronić się przed służbą wojskową.

KIEDY NIEMCY PODPISZA TRAKTATY LOCARNENSKIE?

Berlin. 22 października (PAT.) — Wczoraj odbył kanclerz Rzeszy i minister spraw zagranicznych konferencję z premierami krajów związkowych w sprawie stanowiska co do traktatów locarneskich. Według „Berliner Tageblattu” zarówno rząd Rzeszy jak i rządy krajów związkowych są zdania, że podpisanie traktatów przez Niemcy może nastąpić dopiero wówczas, gdy aljanci zgodzą się na żądania Niemców w sprawie okupacji Nadrenji i ograniczenia lotnictwa niemieckiego. Kanclerz Luther odbył nadto konferencję z przywódcami frakcji niemiecko - narodowych.

NOTA NIEMIECKA ŻADA OPRÓŻNIENIA STREFY KOŁOŃSKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 października (G.) — Jak donoszą z Berlina rząd niemiecki wystosował do rządu francuskiego notę w sprawie opróżnienia strefy kołońskiej i rozbrojenia.

Nota zawiera oświadczenie, iż Niemcy przystąpiły już do rozbrojenia (?), spełniając zadanie Ententy w sprawie fabryk i policji bezpieczeństwa. Nota porusza również kwestię tajnych organizacji niemieckich i stwierdza, że i w tej sprawie Niemcy dojdą do porozumienia z rządami państw alianckich.

Paryż. 22 października (PAT.) Według „Matina” ewakuacja Kolonii nie może być przeprowadzona wcześniej niż w grudniu. Dziennik wypowiada się przeciw przyspieszeniu tego terminu. „Petit Parisien” utrzymuje, że sojusznicy nie ustalili wcale daty ewakuacji, która może nastąpić tem prędzej im szybciej Niemcy wykonają całkowicie żądane przez konferencję ambasadorów zarządzenia rozbrojeniowe.

LITWINOM GROZI UTRATA KŁAJPEDY.

Kłajpeda. 22 października (PAT.) — Wynik wyborów do sejmiku kłajpedzkiego jest dla Litwinów rozpaczliwy. Niemcy otrzymali 58.067 głosów, zaś autonomiczny związek litewski 536 głosów, komuniści 2.326 głosów, drobne partie, wśród nich litewskie 2.998 głosów. Wobec powyższego na 29 mandatów, otrzymali Niemcy 28, Litwini 1. Jest to nowa klęska Litwinów grożąca utratą Kłajpedy.

1 I PÓŁ MILJONA DOLARÓW DLA STOLICY APOSTOLSKIEJ.

N. Jork. 22 października (PAT.) Według doniesień prasy udzielili bankierzy amerykańscy Watykanowi kredytu w wysokości półtora miliona dolarów, aby chronić Stolicę Apostolską od wahań walut europejskich.

KRAŻOWNIKI AMERYKAŃSKIE W PORTACH SYRYJSKICH.

Waszyngton. 22 październ. (PAT.) Dwa krążowniki amerykańskie otrzymały polecenie udania się z Gibraltaru do Aleksandrii, aby objąć w portach syryjskich ochronę życia i mienia obywateli amerykańskich przed atakami powstańców syryjskich.

WŁOCHY REGULUJĄ DŁUGI W AMERYCE.

Rzym. 22 października (PAT.) Delegacja włoska do uregulowania spraw długów włoskich w Stanach Zjednoczonych wstąpiła w Neapolu na okręt, by udać się do Nowego Jorku. Na czele delegacji stoi minister finansów Volpi. Mussolini będzie tymczasowo spełniał funkcje nieobecnego ministra.

D'ANNUNZIO SZEFEM LOTNICTWA WŁOSKIEGO.

Berlin. 22 października (RADJO — Tel. wł.) Wolff donosi z Rzymu, że król na wniosek Mussoliniego zamianował Gabriela d'Annunzio generałem i szefem włoskiego lotnictwa.

KINO „LEW” OD PIĄTKU 23-go bm. KINO „LEW” PAT i PATACHON JAKO CYRKOWCY

Te dwa nazwiska obiecują tyle, arcywesołych emocji, że nie potrzebują reklamy. Nadto w dalszym ciągu występy **BRONISŁAWA BRONOWSKIEGO** z jego nowym repertuarem.

Stanowisko Caillaux zachwiane. Możliwość przesilenia gabinetowego.

Berlin. 22 października (RADJO — Tel. wł.) Z Paryża donoszą, że niepowodzenie 4 prc. pożyczki wypuszczonej przez Caillaux, a mającej przyczynić się do sanacji finansów Francji zachwiało poważnie zaufaniem do rządu. Przewidywany jest kryzys gabinetowy. Krąży pogłoski, że w razie podania się do dymisji gabinetu prezydent Rzeczypospolitej proponuje

stworzenie nowego gabinetu Brianda.

Paryż. 22 października (AW.) Według informacji kół miarodajnych stanowisko ministra Caillaux jest poważnie zachwiane. „Eclair” pisze, że młsię utworzenia nowego gabinetu powierzonego Briandowi, który jej jednakowoż nie przyjmie i prez. Doumergue zwróci się z kolei z propozycją utworzenia gabinetu do Renaudela.

Targi nacjonalistów niemieckich o pakt locarneński.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 22 października (G.) Jak donoszą z Berlina, wczoraj do późnej nocy trwały narady parlamentarnej frakcji nacjonalistów nad paktem bezpieczeństwa. Przewodniczący stronnictwa Westarp odbył naradę z kanclerzem Luthrem, a minister spraw wewnętrznych Schiele odegrał rolę pośrednika między opozycją nacjonalistyczną a gabinetem.

Tematem rozmów są dwie sprawy, umowa polsko - francuska i przyrzeczenia konferencji uczynione dla Niemiec. Na ogół żądano od kanclerza, ażeby raz jeszcze nawiązał kontakt z państwami zachodnimi i domagał się interpretacji licznych punktów układu.

W czasie głosowania większością jednego głosu nacjonałści wypowiedzieli się przeciwko paktowi w Locarno, lecz stanowcza postawa gabinetu była o-

strzeżeniem dla nacjonalistów. Targi nacjonalistów z gabinetem trwały nadal.

Berlin. 22 października (PAT.) Komisji spraw zagranicznych Reichstagu doniesiono o następującej uchwałie frakcji niemiecko-narodowej: Niemiecko-narodowa frakcja Reichstagu nie widzi w wyniku rokowań w Locarno spełnienia życzeń, które miały uwzględnić konieczności życia narodu niemieckiego. Frakcja nie widzi nadto wypełnienia warunków traktatów, jakoteż świadczeń ze strony innych mocarstw, któreby odpowiadały ofiarom wymaganym od Niemiec. Wobec tego wyniku oświadcza frakcja już teraz, że nie zgodzi się na żaden traktat, któryby nie uwzględniał niemieckich konieczności życiowych, a w szczególności wykluczył wyrzeczenie się ziemi narodu niemieckiego.

„W imię ducha paktu w Locarno”.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 22 października (G.) Jak donoszą z Berlina prasa berlińska podaje, że w czasie wizyty posła polskiego Olszewskiego u ministra Stres-

emanna, Stresemann prosił posła polskiego o wpłynięcie na rząd polski, by zaniechał wydalenia optantów w imię ducha paktów w Locarno.

Zatarg grecko-bułgarski.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 22 października (G.) Jak donoszą z Sofii dzienniki bułgarskie opisują zajście graniczne z Grecją w ten sposób, iż żołnierze bułgarscy zostali sprowokowani przez jednego z żołnierzy greckich, który chciał przejść granicę.

Bułgarzy zabili Greka, którego trup znaleziony został rzeczywiście na terytorjum bułgarskim. Gdy po zwłoki przybył oficer grecki, dano mu kilka strzałów kładąc go trupem na miejscu.

Warszawa. 22 października (G.) Jak donoszą z Wiednia, według nadeszłych tam wiadomości, rząd bułgarski miał zaproponować utworzenie specjalnej mieszanej komisji do zbadania zajścia

granicznego. Grecja odrzuciła propozycję.

Sofia. 22 października (PAT.) Bułg. Ag. Telg. potwierdza, że oddziały greckie wkroczyły do Bułgarii. Na pograniczu zostało zabitych pięciu strażników bułgarskich. Grecy zajęli kilka miejscowości.

Ateny. 22 października (PAT.) Konflikt grecko - bułgarski doznał lekkiego złagodzenia dzięki interwencji posłów francuskiego i angielskiego. Obaj ci posłowie odwiedzili greckiego ministra spraw zagranicznych Kazikirisasa jeszcze przed wręczeniem noty greckiej do rządu bułgarskiego i uzyskali złagodzenie brzmienia noty.

Ostateczne rozgraniczenie Westerplatte.

Gdańsk. 22 października (PAT.) — Dziś odbyło się posiedzenie Rady Portu, na którym dokonano ostatecznie rozgraniczenia Westerplatte w związku z budowaniem się tam polskim basenem amunicyjnym.

Rzeczoznawca Ligii Narodów hr.

Gravina, który przeprowadzał w tej sprawie kilkudniowe studia przedłożył Radzie Portu swą opinię w sprawie rozgraniczenia półwyspu, którą Rada Portu w całości zaakceptowała. Decyzja ta jest ostateczna i nieodwołalna. Postanawia ona między innymi, że

wybrzeże Westerplatte, od strony morza oddana zostaje całkowicie Polsce. Radzie Portu oddano moło portowe, oraz na wybrzeżu od strony kanału pas ziemi szerokości 15 m.

Pisma niemieckie, komentując powyższe orzeczenie Rady Portu, wyrażają żywe niezadowolenie z powodu tej decyzji, uważając ją za krzywdzącą dla Gdańska.

CZICZERIN NIE JEDZIE DO PARYŻA

Paryż. 22 października (PAT.) Ambasada sowiecka zaprzecza pogłosce, jakoby Cziczeryn miał zamiar przybyć do Paryża.

DELEGAT SOWIECKI DO ROKOWAŃ Z POLSKĄ.

Warszawa. 22 października (AW.) Delegatem sowieckim dla rokowań handlowych polsko - sowieckich został mianowany Fürstenberg - Hanecki. Termin rozpoczęcia rokowań jeszcze nie został wyznaczony. Przypuszczalnie odbędą się one w listopadzie w Warszawie lub Moskwie.

REDUKCJA POLICJI.

Warszawa. 22 października (AW.) — Wobec podniesienia punktów uposażenia z 38 na 40, oraz dla utrzymania budżetu policji na dotychczasowej wysokości 103 milj. zł. została zdecydowana redukcja policji państwowej, określona na 3.000 osób. Usmięci zostaną według ścisłych instrukcji funkcjonariusze, którzy najmniej nadają się do służby policyjnej. Redukcja ta nie obejmie zupełnie policji stołecznej, oraz policji w okręgu poleskim.

ECHA UCIECZKI KOMUNISTY LESZCZYŃSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 22 października (G.) — Ucieczka wybitnego komunisty Leszczyńskiego, podającego się za Laskowskiego, dokonana w biały dzień z poczekalni sądu w okolicznościach bardzo niezwykłych poruszyła opinię i wywołała wielkie oburzenie. Leszczyński należał do grona najwybitniejszych komunistów i oceniając jego wielki talent organizacyjny i propagandowy, wysłał go do Polski, aby podtrzymał słabnące szeregi komunistów i zorganizował trzecią międzynarodówkę na terenie Polski. Swojego czasu Leszczyński odegrał wybitną rolę w Moskwie, przy czyniając się do stracenia śp. braci Lutskowskich.

W związku z tą sprawą ministerstwo sprawiedliwości komunikuje, iż w wyniku zarząd. przez kierownika sądu okręgowego dochodzeń służbowych, pełniący obowiązki sędziego śledczego Straneman został zawieszony w urzędowaniu, sprawa zaś jego została skierowana na właściwą drogę.

NASZ SOCJALIZM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 22 października (G.) „Kurier Polski” ostrej krytyce poddaje wczorajsze oświadczenie pos. Żuławskiego. „Nasz socjalizm zachowuje się obojętnie do wszystkich rządów burżuazyjnych i kieruje się jedynie dorywczyimi korzyściami. „Będzie węgiel, kartofle dla bezrobotnych — dobrze; nie będzie — biada wam”. Takie ustosunkowanie się do zagadnień politycznych z punktu widzenia kooperatywy spożywczej, sprawiło, że w długiej mowie przedstawiciela P. P. S., nie było ani słowa o traktatach podpisanych w Locarno”.

JAK ZA „DAWNYCH DOBRYCH CZASÓW”.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 22 października (G.) — Jak donoszą z Moskwy, charakterystyczny jest epilog sprawy o strajki w fabrykach moskiewskich w czerwcu i lipcu.

Domniemanymi organizatorami strajku w liczbie 300 osób skazani zostali na zesłanie do okręgu jakuckiego i zabajkalskiego dnia 9 bm. wysłani zostali specjalnym pociągami na miejsce zesłania.

Sojusz polsko-francuski po Locarno.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 22 października. (zo) „Gazeta Poranna” warszawska, pisząc o stosunkach francusko-polskich po Locarno stwierdza, że według tekstu umów wypadki ataków ze strony Niemiec na Polskę lub Francję, są podzielone na dwie kategorie: Gdy atak podpada pod art. 16 paktu Ligi i gdy atak podpada pod art. 65 paktu Ligi.

W pierwszym wypadku Francja lub Polska byłaby zatakowana zniemacka przez Niemcy, wówczas państwa te są wzajemnie obowiązane do natychmiastowej pomocy i poparcia, tzn. że są uprawnione i zobowiązane do natychmiastowego wystąpienia zbrojnego. W drugim wypadku Francja i Polska pomagają sobie wzajemnie wówczas, gdy w Radzie Ligi nie zapadnie postanowienie jednomyślne i jedynym rozwiązaniem stanie się wojna.

Pakt reński nie stawia przeszkód w wykonaniu zobowiązań Francji wobec Polski, bo w art. 2 tego paktu w ustępach 2 i 3 jest powiedziane wyraźnie, że zobowiązania paktu reńskiego nie mają zastosowania w wypadkach: „działania, podjętego w zastosowaniu art. 16 paktu Ligi Narodów i „działania podjętego na skutek decyzji Zgromadzenia lub Rady Ligi lub na skutek zastosowania art. 65”. Przez traktat z Polską Francja zobowiązuje się do natychmiastowego przyścia z pomocą Polsce, a art. 2 paktu reńskiego pozostawia jej zupełną swobodę w wykonaniu tych zobowiązań.

Wobec powyższego stwierdzić należy z całą stanowczością, że sojusz polsko-francuski wychodzi z rokowań lokarneńskich nienaruszony. Poza to, podpisując ustępy 2 i 3 paktu reńskiego, zgodziły się inne mocarstwa, że Francja posiada prawo wystąpienia w obronie Polski, nie narażając w ten sposób umowy dotyczącej granicy francuskiej. Stwierdzając rzeczy powyższe, pragniemy równocześnie zaznaczyć, że całkowite wykonanie zobowiązań, przyjętych wobec siebie przez Francję i Polskę, zależy oczywiście w pierwszej linii od tego, czy państwa te, gdyby przyszła jakaś chwila decydująca, będą rozporządzać dostatecznym zasobem sił i będą miały u steru swej polityki ludzi szeroko rozumiejących sytuację polityczną i interesy swych narodów.

PAN A. ZAMOYSKI WNIOSŁ SKARGĘ SĄDOWĄ NA P. MIEDZIŃSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 22 października. (G) — Do sądu okręgowego w Warszawie wpłynęła skarga Adama Zamoyskiego z prośbą o pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Bogusława Miedzińskiego i redaktora „Kurjera Porannego”.

W skardze swej p. Zamoyski przytacza, że artykuł „Kurjera Porannego” z 14 bm. podpisany przez p. Miedzińskiego zarzuca mu współudział w mordzie śp. prezydenta Najabowicza w organizowaniu zamachu grudniowego na zgromadzenie narodowe, oraz całego szeregu innych zamachów na ustrój państwowy i t. d. Zamoyski domaga się ukarania p. Miedzińskiego i redaktora „Kurjera Porannego” za zniewagę i zniesławienie, termin rozprawy jest jeszcze przez sąd wyznaczony.

O OBNIŻENIE PODATKU OD LOKALI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 22 października. (zo) — Posłowie ZLN. wnieśli do laski marszałkowskiej wniosek w sprawie obniżenia państwowego podatku od lokali. Wnioskodawcy domagają się, aby w latach 1925—1926 obniżyć wymierzony podatek do połowy. Równałoby się to wstrzymaniu przypadającej na październik br. drugiej raty tego po-

TOWARZYSTWO KREDYTOWE ZIEMSKIE WE LWOWIE

Zawiadamia wszystkich członków, że najpóźniej do 15-go listopada 1925 muszą być zapłacone w kasie Towarzystwa we Lwowie wszystkie należności z tytułu zaległych rat od pożyczek Towarzystwa i odpowiednich opłat. — Po dniu 15-go listopada 1925 Towarzystwo Kredytowe ziemskie przystąpi niezwłocznie bez dalszych upomnień do wdrożenia sekwestracji celem ściągnięcia wymienionych wyżej zaległości.

n8997

datku i pobrania w r. 1926 tylko dwóch rat zamiast czterech, to jest w czerwcu i grudniu. Dołączona do wniosku ustawa o zmianie niektórych postanowień ustawy o podatku od lokali, ma następujące brzmienie:

Stopa państwowego podatku od lokali wynosi na rok 1925 — półtora procent, zaś na rok 1926 trzy procent pod stawowego wymiaru.

Stopę tego podatku na każdy następny rok w wysokości nieprzekraczalnej sześć procent podstawowego wymiaru oznaczy minister skarbu w stosunku odpowiadającym wysokości kredytów budowlanych.

Państwowy podatek od lokali płatny jest w czerwcu i grudniu każdego roku. Ustawa wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Pierwszy dzień procesu Muraszki.

Muraszko nie żałuje, że zabił dwóch wrogów ojczyzny.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 22 października (zo). — Korespondent „Gazety Porannej Warszawskiej” donosi z Nowogródka:

Dziś o godzinie 10 rano w przepelnionej sali sądu okręgowego w Nowogródku, rozpoczął się proces J. Muraszki, zabójcy Bagińskiego i Wieczorkiewicza. Przewodniczy rozprawie prez. Bochwic, kolegium sędziowskie tworzą sędziowie Hłasko i Murza - Murzicz, oskarża prokurator Rudnicki z Warszawy, bronią adwokaci Szurlej i Niedzielski. Powództwo cywilne zastępuje adwokaci Duracz i Honigwil. Jako eksperci występują dr. Rychliński ordynator szpitala i dr. Falkowski prof. uniwersytetu wileńskiego.

Oskarżony Muraszko jest zupełnie spokojny i niezdenerwowany. Prokurator odczytuje akt oskarżenia, poczem zapytuje Muraszkę czy przyznaje się do winy.

Oskarżony: Tak przyznaje się i nie żałuję tego że zabiłem dwóch szalonych psów i wrogów ojczyzny.

Przewodniczący przerywa, zwracając uwagę, że w sądzie nie wolno używać słów obelżywych.

Muraszko mówi dalej: Jeżeli żałuję, to tylko tego, że mogłem narazić swą władzę na niezastosowane przykrości.

Następnie zostaje zaprzysiężonych około 50 świadków.

Świadek post. Jakubowski, badany przez powództwo cywilne zwycięża w polemice adw. Duracza, budząc śmiech na sali. Duracz zapytuje dlaczego św. stał tyłem do oskarżonego i nie widział co ten robi, a twarzą do Bagińskiego i Wieczorkiewicza.

Świadek: Bo do zbrodniarzy policjant powinien być zwrócony twarzą. Duracz: A dlaczego pan nie stał bokiem, tak jak teraz przed sądem?

Świadek: Bo taka jest instrukcja policyjna (śmiech wśród publiczności).

Aspirant policji Szyszkiewicz bezpośrednio przełożony Muraszki, daje nader pochlebne świadectwo oskarżonemu, jako policjantowi pracowitemu, odważnemu, uważnemu i uczciwemu.

Zeznania trwały do późnego wieczora. Końca rozprawy należy się spodziewać w sobotę. W piątek rozpoczyna się przemówienia stron i repliki.

==@==

Dalszy ciąg dyskusji budżetowej. Mowy przedstawicieli Chd. i NPR.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 22 października (zo). Z przemówień, jakie dzisiaj wygłoszono w Sejmie wybijają się na pierwsze miejsce mowy posłów Romockiego (Chd.) i Chądzyńskiego (NPR.). Podkreślić należy, że w przeciwnieństwie do roku ubiegłego, gdy Sejm okazywał nadzwyczajną hojność w rozszerzaniu ram budżetu, w tym roku wszyscy nawołują do bezwzględnej oszczędności.

Takie samo stanowisko zajął i pos. Romocki. Wskazał on na konieczność energicznej walki z nadużyciami, zwłaszcza w ministerstwie spraw wojskowych i domagał się aby były one bezwzględnie tepione. Wystąpił również ostro przeciw ministrowi pracy p. Sokalowi, oświadczając że nie ma do niego zaufania, zaznaczył również, że wśród wszystkich ministrów ochrony pracy p. Sokal jest najradykałniejszy. Radykalizm swojego nie stosuje p. Sokal jedynie w stosunku do Niemiec, którzy zerwali umowę waszyngtońską co do długości dnia pracy. Stronnictwo mówcy niema zaufania do min. Sokala, a zapowiedziana przez rząd polityka umiarkowanego protekcjonizmu powin na dążyć do modernizacji naszego przemysłu i utrzymania cen hurtowych na jak najniższym poziomie. Jedną z najważniejszych potrzeb gospodarczych jest ożywienie kredytu i to kredytu krótkoterminowego. Co się ty-

czy utrzymania parytetu złotego to mówca nie jest zwolennikiem osiągnięcia tego celu drogą interwencji. Co do ściągania podatków zarzuca posł. Romocki rządowi zbyt optymistyczne ocenianie zdolności płatniczej ludności. Stwierdza, że budżet jest nierealny po stronie dochodów i nieoszczędny po stronie wydatków. Brak przewidywań finansowych zwłaszcza w budżecie wojskowym.

Pos. Romocki zakończył oświadczeniem, że klub Chd. głosować będzie za oddaniem ustaw sanacyjnych do komisji. Tym sposobem Chd. nie poszła po linii, proponowanej przez p. Korfatego.

Przedstawiciel NPR. pos. Chądzyński oświadczył się również za odesłaniem ustaw sanacyjnych do komisji, zaznaczając, że rząd p. Grabskiego jest w stosunku do klas robotniczych znacznie lepszy, aniżeli byłby rząd panów Byrki i Frostiga.

Obok kryzysu ekonomicznego i finansowego — mówił pos. Chądzyński — przeżywamy kryzys polityczny, polegający na rozbięciu się stronnictw i niemożności stworzenia większości parlamentarnej. Nietylko rząd jest winien, jak to twierdzą posłowie Frostig i Byrka, lecz trzeba w tym względzie i Sejmowi nie oszczędzać. Mimo oszczędności w preliminarzu, widzi

mówca możliwość poczynienia dalszych oszczędności w sposobie gospodarowania, wskazuje na sprawozdanie Najwyższej Izby Kontroli, która na kilkuset stronach mówi o różnych nadużyciach. Kontrola i rząd i Sejm powinna być taka, żeby nadużyciom zapobiec. Ale winno jest i społeczeństwo. Wielu obywateli toleruje nadużycia, zamiast o nich donieść, a są i tacy, którzy dają za to łapówki. Dla takich jest tylko szubienica.

Zmiana rządu jednego na drugi nie jest załatwieniem przesilenia gospodarczego i politycznego. Słusznie mówił poseł Byrka, że Sejm jest źródłem prawa, ale nie dodał, że jest on i źródłem władzy i jest za nią odpowiedzialny. Dzisiejszy Sejm stanął pod pręgierzem obywateli, a gniew za to wyładowuje na rząd. NPR. widzi wyjście z tego w porozumieniu się stronnictw i zawieszeniu walk. Rząd jaki mógłby być stworzony przez takie porozumienie, powinien postawić sobie jako program ograniczenie się do spraw najważniejszych i najpilniejszych, w pierwszym rzędzie utrzymania waluty, zaciągnięcia pożyczek zagranicznych na warunkach niewłaściwych godności narodu i niezagrażających niepodległości politycznej i gospodarczej, do podniesienia zdolności emisyjnej Banku Polskiego i uruchomienia warsztatów pracy. Dopiero po osiągnięciu tych celów możemy otworzyć przesilenie.

Następnie zabierali głos przedstawiciele małych klubów, których przemówienia nie wniosły do dyskusji żadne bardziej interesujące momenty.

KONFERENCJA W SPRAWIE EKSPORTU DRZEWA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 22 października (zo). W ministerstwie skarbu pod przewodnictwem premiera odbyła się konferencja w sprawie eksportu drzewa. W konferencji wzięli udział min. przemysłu i handlu Klarner, min. rolnictwa Janicki i kierownik min. robót publicznych Rybczyński.

Postulaty przemysłu drzewnego zostały przedstawione przez prezesa nowopowstałej ogólnej organizacji przemysłu drzewnego p. Dąbrowskiego. — Dotyczą one udzielenia przemysłowi kredytów dyskontowych przez Bank Polski, rewizji kontraktów leśnych, względnie rozłożenia należności, przypadających skarbowi z tytułu wydzierżawionych lasów, pierwszeństwa producentów krajowych przy dzierżawie lasów państwowych, oraz przy dostawie drzewa dla instytucji państwowych.

W dyskusji wyjaśniło się, że szereg postulatów nadaje się do realizacji wskutek powstania jednolitej organizacji tego przemysłu.

ZAKOŃCZENIE OBRAD WOJEWODÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 22 października (G). — W dniu wczorajszym zakończyły się obrady wojewodów. Narady odbywały się przy współudziale kuratorów i prezesów ziemskich a zebrany podczas nich materiał będzie służył przyszłym obradom Sekcji wschodniej w dziedzinie wyznaniowej i szkolnej. Główną uwagę poświęcono kwestii rolniczej.

Omówiono sprawy technicznego przeprowadzenia parcelacji osadnictwa, komasacji i melioracji. Rozpatrywano również sposoby utrzymania bliższego kontaktu z ludnością i rozłożenia nad nią większej opieki.

POGODA W PIĄTEK.

Warszawa. 22 października. (Tel. wł.) Komunikat warszawskiego Instytutu meteorologicznego. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 23 bm. Dalszy silny wzrost temperatury. Po krótkotrwałym wypogodzeniu się na południu w środku kraju znowu pochmurno, mglisto i deszcz. Wiatry z kierunków południowych, w górach wiatr halny.

Przegląd prasy.

„Nasz Przegląd” zastanawia się nad tem, co Locarno dało Europie i Polsce. I podziela zdanie Lloyd'a George'a, że ważniejszem niż to, co podpisano, jest to, czego nie podpisano.

Duch locarneński jest wręcz przeciwny duchowi wersalskiemu. Wersal był wyrazem dyktatury zwycięzców nad zwyciężonymi, Locarno zaś jest plodem przeświadczenia, że ujarzmienie Niemiec nie wytrzyma rachunku pod kątem gospodarczym i nie wytrzyma krytyki pod kątem interesu ogólnie - europejskiego i ogólnie - kapitalistycznego wobec niebezpieczeństwa azjatyckiego i bolszewickiego, które to czynniki działają razem. Stąd wniosek, że korzyści dla Europy wogóle i dla Europy kapitalistycznej w szczególności są bardzo poważne.

Europa uwalnia się od zmyślnego nilitaryzmu, który gnębił jej ludność ekonomicznie i stwarzał grunt pod panowanie reakcji, grającej na drapieżnych instynktach kanibalskich ciemnego motłochu. Dalej Europa pozbywszy się koszmara przyniemia niemiecko - rosyjskiego, celem dokonania przewrotu rewolucyjnego, może teraz kroczyć drogą umiarkowanego postępu i demokracji. Wreszcie przestoczywszy niedawnych wrogów, jeżeli nie w przyjaciół, to przynajmniej w kontrahentów wspólnego paktu, Locarno przyczyni się do ożywienia stosunków ekonomicznych i kulturalnych między państwami, co stworzy atmosferę pracy i wymiany ideowej, podnoszącą dobrobyt i poziom cywilizacyjny.

Tyle zyskała Europa. A co zdobyła Polska? Dla tego, kto Polskę uważa za część Europy, wygrana Europy jest tem samem wygraną Polski. Co się dotyczy interesów specyficznie polskich, to trzeba przyznać, że wszystkie te interesy, które były związane ze stanowiskiem uprzywilejowanym Polski, jako sprzymierzeńca zwycięzców na niekorzyść zwyciężonych, wcześniej czy później muszą upaść. A to jest część ofiary, na którą zdobyli się wszyscy kontrahenci. Niemcy dobrowolnie zaakceptowały traktat dawniej im narzucony. Francja wyrzekła się samowolnych sankcyj i okupacji, a więc i Polska musiała coś poświęcić przystając na przymusowy arbitraż, który może dotyczyć także jej granic. Zresztą sprawa granic stała się teoretycznie otwarta także dla Fran-

PREMIERA Piątek 23 bm. w Koperniku i Marysienke PREMIERA wielkiego erotycznego i sensacyjnego dramatu pt.: WIMIE CARA CZYLI KTO JEST OJCEM

Lya de Putti

Główne role kreują: n9007

Kaiser Titz

Film własnością firmy KOLOS.

Treść dramatu: Który z 3-ch jest ojcem jej dziecka. — Życie oficerów gwardji carskiej.

cji, bo na mocy art. 19 wolno domagać się rewizji traktatów uznanych za przestarzałe co do całej pełni ich brzmienia a zatem i co do kwestji granic. Nie idzie wszakże tu o oderwaną zasadę, lecz o faktyczny stan rzeczy, idzie mianowicie o to, że odnośnie do granic francuskich istnieje niemal pewność (może nawet i cicha umowa) że Niemcy z jednej strony takiej rewizji domagać się nie będą, a z drugiej, że nie będzie ona im przyznana, nawet gdyby przyszła im szalona myśl domagania się takiej rewizji.

Co do Polski niestety takiej pewności niema.

„Nasz Przegląd” w dalszym ciągu swego artykułu wzywa i nawołuje o bóz demokratyczny w Polsce, aby wytłumaczył społeczeństwu korzyści Locarno i sparażliżował opinie, jaką o wynikach konferencji organizuje polski o bóz narodowy.

Pan Skrzyński — powiada organ narodowo - żydowski — dokonał w Locarno wielkiego czynu, nie przeto, by przyniósł Polsce jakoweś świetne zwycięstwo namacalne, lecz przeto, że nie dał się zastraszyć alarmami szowinizmu i przystał na rozumny i korzystny kompromis.

„Chwila” jest niezadowolona z ministra oświaty z powodu statystyki p. St. Grabskiego na komisji oświatowej Sejmu, statystyki słuchaczy żydowskich na uniwersytetach, z której wynika, że po prostu niema normy procentowej, że żydzi tylko tak sobie — wrzeszczą z przyzwyczajenia i z łaski na uciechę. Bo proszę: w Warszawie 30 proc., we Wilnie 32 proc., w Krakowie 38 proc., we Lwowie 24 proc. żydów.

Cyfry pana ministra rozesłała szynbko Polska Agencja Telegraficzna i dotrą one wszędzie, gdzie trzeba. — Ależ panie ministrze! Młodzież żydowska nie skarżyła się, że norma procentowa istnieje na uniwersytetach, lecz na wydziałach poszczególnych! Nie godzi się z tak wysokie-

go stanowiska naginać — statystyki do pewnych określonych celów.

Twierdziliśmy i twierdzimy, że norma procentowa istnieje na wszystkich wydziałach medycznych, że zaprowadzono ją w sposób niesłychanie — „odważny” na wydziale prawniczym we Lwowie. Ale pan minister wołał delikatnie zmieszać wszystkie wydziały, także te, o których nie twierdzimy, że zaprowadzono na nich normę procentową z tymi, na których taką normę wprowadzono, by w ten sposób uzyskać pożądaną statystykę. Prosty rachunek. Na jednym wydziale np. filozoficznym 48 proc., na medycznym tylko 12 proc., na prawniczym także tylko 12 proc. Razem tedy na wszystkich trzech 24 proc.! A więc czy żydom dzieje się krzywda? Ale o tem, że do medycznego i prawniczego nie dopuszczono więcej jak 12 proc. i że zrozpaczeni abiturjenci musieli zapisać się na wydział filozoficzny (jak długo tam jeszcze niema „normy”) — o tem szał!

Inny przykład krzywdy żydowskiej jest wedle „Chwili” ten, że

Dowód? Cóż, jak nie „statystyka” W handlu żydów jest — powiedzmy 50 proc., w przemyśle 30 proc., w rękodziele 20 proc., a żydów samych tylko 10.8 proc.! A zatem oczywisty przywilej. Każdy musi wierzyć.

„Chwila” nie chce wierzyć, uważa, że wszystko jest w porządku, jeśli żydzi mają w handlu 80 proc. stanowiąc 10 proc. ludności, aby i wśród lekarzy mieli zamiast należnych im 10 proc. nie 12 proc. czy 15 proc., ale przynajmniej 50 proc.

„Goniec Śląski” wita z szczerem zadowoleniem wiadomość, że jedno stronnictwo

największe w Sejmie, liczące jego czwartą część, nie wypowie się przeciw gabinetowi Wł. Grabskiego. Jest to Związek Ludowo-Narodowy.

Stronnictwo PSL Piasta również nie stanie w obozie Wyzwolenia i... p. Korfatego przeciw Rządowi. Najciekawsze zaś, że przeciw p. W. Kor-

Herbata RIEDLA 7120

fantemu wypowie się jego własne stronnictwo, bo, jak donoszą z Warszawy, poseł Romocki imieniem Chrześc. Demokracji nie zapowie votum nieufności dla Rządu. Nawet PPS. ma zająć pozycję neutralną.

Tak więc p. Korfanty jest odosobniony i ponosi bodaj czy nie decydującą klęskę polityczną. O jego pozycji moralnej w społeczeństwie nie chcemy mówić, bo jest to rzecz powszechnie znana. Dziś uginą się ten człowiek również pod ciężarem swojej katastrofy politycznej.

Rząd p. Wł. Grabskiego nie jest rządem partyjnym, nie jest on także rządem najlepszym; dziś jednak jest jedynie możliwym. Jest rządem państwowej konieczności utrzymania jako tako równowagi w życiu państwa. Można go zwalczać na terenie parlamentarnym, bo od tego on istnieje, ale sprowadzać rzecz do poziomu walki ulicznej, jest przestępstwem.

Organ nasz, jak już wspomnieliśmy, jest wyrazem szerokich mas górnośląskich, które pragną uspokojenia stosunków gospodarczych, chleba i pracy; G. Śląsk nie chce eksperymentów partyjnych, na jakie chce Polskę wprowadzić, w interesie ciężkiego przemysłu niemieckiego, p. W. Korfanty. I dlatego dzień zwycięstwa Rządu, będzie zwycięstwem opinii mas górnośląskich, a klęską warchoła, odosobnionego i skompromitowanego w zjadłej walce przeciw interesom Państwa i społeczeństwa.

Wśród ogólnej demoralizacji, która jest cechą dzisiejszego życia publicznego w Polsce, wypadek taki jest pocieszającym objawem. Idziemy w lepszą przyszłość.

+ Odkrycie świątyni Astarot. Ekspedycja wysłana przez uniwersytet w Pensylwanji do badań archeologicznych w Beisan (biblijnem Betsan Scytopolis rzymskich czasów i Bessan wypraw krzyżowych) odkryła świątynię Astarot, w której Filistyni zawiesili zbroję Saula po pobiciu Izraelitów na górze Gilboa. 30. września archeologowie odkryli posąg bogini z kapliczką, zawierającą węże i gołębie z brązu oraz inne przedmioty znane z kultu bogini Astarot. Odkopana świątynia jest podłużnego kształtu, oparta z każdej strony na trzech kolumnach.

Z cyklu: Księżyc.

Bolesławowi Leśmianowi w odpowiedzi na braterskie pozdrowienie.

RODZINA.

A kiedyś może będę znowu wasz
I razem z wami będę w Oświęcimie,
Mając ze srebra i z wieczoru twarz,
(Wszystkiemu Wieczór będzie już na [imię]).

Brama mnie pozna, nie pytając, kto-m,
I zarechota dłużej chorus żabi,
Ze zmierzchu biały gdzieś wyrośnie [dom],
Księżyc go srebrną wstęgą ujedwabia.

Tę jedwabistość będę w sobie czuł,
Ujrzę w niej wszystkich i że są, uwie- [rzę],
Gdy księżyc biało nakryje nam stół,
Gdy wieczór srebrną poda nam wie- [czere].

Wieczór nam będzie tak, jak dawniej, [rad],
Ciemne drzew szczyty srebrnem swem [pościna...]
Będziemy razem: ojciec, matka, brat,
Ze srebra tego poczęta Rodzina.

Matka koło mnie usiadzie bez słów,
We włosy tylko palców chłód mi wple- [cie]

I będzie mówić tą najcichszą z mów
(Ucichła dawno, w wieczór też i w le- [cie]).

Ojciec, w ogrodzie zapatrzonny ścież.
Rękę mi srebrną położy na ramie.
(Niema go dawno, brata niema też,
Lecz że są, księżyc srebrnie mnie o- [klamie]).

I będę wielkiej, srebrnej ciszy syt,
A wasze widma będą coraz wiotsze...
Potem popatrzę na topoli szczyt,
Gdy błyskawica biało oń się otrze.

Gdy minie niema i nagła, jak ptak,
Wzrok niespokojny po domu powiodę,
Lecz ojciec powie, że to tylko tak,
Żeby się nie bać, bo to na pogodę.

SIERPIEŃ.

Ten dwór to jakby był śpiący
I w czochrach topoli miał schron...
Czekaliśmy razem wieczorów
Ja, czarna topola i on.

Pamiętam tak te wieczory:
Pastusi w powietrzu gdzieś bat,
A przed nim krów karawany
Pół ciemne, pół srebrne od lat.

Szły krowy wielkie, jak domy,
Powolny kołysał je chłód,
A ryk wieczornie radosny
Zwiastował, że są już u wrót.

I zóraw im siał powitanie,
Niezdarnych umólszy z drwa szyj
I skrzyptał rzewnie a drzewnie
Żal swój i ktokolwiek chce, czyj.

A było tyle gwiazd wszędzie...
Na biały ktoś potłukł je miał
I spało biało podwórze,
A czarno, cień stajni w niem spał.

Potem te ciche wieczory
Srebrzyły topole i mnie
I dwór (to srebrny był sierpień)
I żyto, leżące we śnie.

A żyto śniło się żęcie
I to, że już tyle w niem szczerb...
Swem srebrem groził mu z góry
Ogromny, śmiejący się Sierp.

ŚMIERĆ KSIĘŻYCÓW.

Może ich i nie było... Może były gdzieś,
Na dach wlażyły ciemny, cichy i ko- [smaty],

Do śliskich okien dworu (bo to była [wieś])
Zagładały i srebrne grały w nich so- [naty].

Przychodziły żalosne niewiadomo skąd
I mówiły do studni: niech się ich nie [boi!]

A potem pełzły drżące przez ścian dłu- [gi rząd],
Jakby czegoś szukając wśród pustych [pokoi].

I wieszającym ich srebro coś szeptały [psom],
A stawały się wtedy takie strasznie [duże],

Że był ich srebra pełen i ogród i dom,
Było go pełne drżące od światła po- [dwórze].

I budziły, wozownie pukaniem do [szyb...]
Staremu powozowi pobielwszy dy- [szle].

Gdy się przez sen odzywał jego śmie- [tyny skrzyżp],
Przyrzekały, że ktoś go w srebrną dro- [gę wyszle].

Ogrodu dotykały widmem długich rąk,
Przez jego liście patrząc srebrzyście i [smutnie]

I nietoperzych lotów zacieśniały krag,
Każąc im skrzydłem trącać o pustą [drewnutnię].

I szły w drżącej podróży u uspiionych [ścian...]
Zwłaszcza ostatni pokój srebrniał od [tych gości].

Gdzie na obrazie wisiał taki jeden pan,
Co przed laty się zabił... podobno z [imitości].

A na pogrzebie jego nie był nawet [ksiądz...]
Księżyc portretowi dotykały pukli

Moissi jako recytator.

Niebywałe tłumy publiczności ścigały do sali Towarzystwa Muzycznego urządzony przez Agencję Türka wieczór recytatorski Aleksandra Moissi'ego, najwybitniejszego dziś tragika niemieckiego, jednego z głównych filarów teatrów Reinhardta, artysty ogromnie wielostronnego, którego repertuar obejmuje role takie, jak Faust, Hamlet, markiz Poza, Oberon (w „Śnie Noży Letniej”), blazen w „Królu Learze”, Romeo, Spiegelberg w „Zbójcach”, Oswald w „Upiorach” Ibsena, Kreon w Hoffmannsthalu tragedji „Edyp i Sfinks” Maurycyego w Wedekindzie „Narodził się wiosna”, poety w dramacie Dymowa „Nju” itd.

O Moissim, jako aktorze publiczność lwowska nie nabrała oczywiście żadnego pojęcia, poznała tylko jego istotnie fenomenalny głos i jego sposób posługiwania się żywym słowem. Ten Włoch, który zaaklimatyzował się w Niemczech, używa swego głosu, jak doskonale nastrojonego i niebywale po słusznego instrumentu muzycznego, z którego najcichsze piana i najpotężniejsze fortissima wychodzą z niezrównaną precyzją. Wskutek tego deklamacja Moissi'ego jest sui generis śpiewem i obfituje w onomatopieczne imitacje tonów przyrody, muzyki i różnorodnych głosów ludzkich. To też jako wirtuoz słowa, świetnie przez naturę wyposażony, artysta ten niewielu ma sobie równych. Inaczej ma się rzecz z wewnętrznymi, duchowymi walorami jego recytacji. Pod tym względem doznałem rozczarowania. Moissi, czytelniac autonomicznie każdy wyraz i każde zdanie, traktując je raczej jako elementy muzyczne, niż jako poetyckie walory psychiczne i orkiestrując recytowane poematy, zapomina często o harmonii i nastroju całości, działa raczej na zmysły niż na uczucie, nie usiłuje wżyć się w stan duchowy twórcy, z którego jego utwór się narodził, poszczególnych członów dzieła poetyckiego nie poddaje organizującej je naczelnej wartości emocjonalnej. Jeśli do tego dodamy jego ekspresję zbyt dynamiczną i niespokojną, zrozumiemy, że jego interpretacja doprowadza nie raz do nieporozumień. Np. przepiękny „Prometeusz” Goethego stał się w ustach Moissi'ego raczej kłótnią z Bogiem, niż najgłębszym, na jaki się ludzkość zdobyła, porwytem prometejskiego buntu. Przy tej metodzie recytacji najlepiej wypadły jednolite w tonie refleksyjne i nastrojowe liryki Goethego, Heinego, Dehmle i Verhaerena. Duże wrażenie wywarł także dobrze myślowo i emocjonalnie przez artystę przetrawiony, słynny monolog z Fausta. Z poetów polskich deklamował Moissi

wiersze Asnyka i Staffa w doskonałych przekładach Lorenza Scherlaga.

Ogólne wrażenie produkcji Moissi'ego ująć można w zdaniu, że jako recytator jest on więcej artystą efektownej powierzchowności, niż głębi i że dąży raczej do wywoływania doraźnego podziwu,

niż trwałego wzruszenia. Recytacji jego szkodziło także to, że deklamowane utwory odczytywał, zamiast według powszechnie przyjętego zwyczaju — mówić je z pamięci.

Władysław Kozicki.

Kościół o socjalizmie i liberalizmie.

Biskupi belgijscy z kardynałem Mercierem na czele ogłosili na początku tego miesiąca wspólny list pasterski, który prasa nazwała listem o socjalizmie, jakkolwiek treścią swą wybiega on poza wypowiedzenie się o stosunku katolików do socjalizmu. Wypowiada się on także bowiem co do liberalizmu.

Najbliższą okazję do ogłoszenia orędzia dał biskupom fakt utworzenia się w Belgji rządu kompromisowego, katolicko-socjalistycznego. Fakt ten podziału władzy między katolików i socjalistów wywołał różne komentarze i obawy, tak wydawał się niezwykłym i nienaturalnym. Wiadomo, że pod względem politycznym Belgja, kraj przedewszystkiem przemysłowy, przedstawia oddawna trzy stronnictwa, odpowiadające ideologii trzech klasycznych społeczno-ekonomicznych systemów: są to stronnictwa liberalne, socjalistyczne i katolickie. Stronnictwo liberalne najstarsze, niegdyś tak potężne, że samo jedno długie lata rządziło krajem, z biegiem czasu natrafiło na groźnego współzawodnika, zwarty obóz katolicki. Wreszcie wyrósł obok tych dwóch obozów, trzeci, socjalistyczny, który począł rozrastać się szybko zwłaszcza kosztem liberalizmu, topniejącego coraz bardziej, choć nadszarpał także nieco stan posiadania katolików.

Dotychczas w Belgji dochodziła do rządów albo koalicja liberalno-socjalistyczna, albo liberalno-katolicka. Możliwości koalicji socjalistyczno-katolickiej niedopuszczano aż do ostatnich wyborów (5 kwietnia br.), przy których liberalowie ponieśli sromotną klęskę. Naprzeciw siebie stanęły dwa obozy o równej sile: socjalistyczny i katolicki. Przez szereg tygodni wskutek takiej dziwacznej sytuacji parlamentarnej niemożna było utworzyć rządu. Wreszcie doszło do kompromisu między temi dwoma głównemi stronnictwami, byle tylko móc dać krajowi jakiś rząd i uchronić go od anarchji. W rezultacie tego kompromisu powstał rząd katolika Pouleta jako premiera i socjalisty Vandervelde, jako ministra spraw zagranicznych z podziałem także pozostałych tek między katolików

i socjalistów. Oba stronnictwa zastrzegły jednak wyraźnie, że niezrzekają się swoich przekonań i programów, nad temi programami wszakże zapanował wspólny patriotyzm.

Kompromis ten zaniepokoił wszakże myślicie sfery katolickie. Czy niedopuszczono się zdrady sztandaru katolickiego, zgadzając się na współrządy z wrogami religji i kościoła? Czy taka kooperacja nie oznacza aprobaty dla systemu socjalistycznego ze strony katolików? Oto wątpliwości, które spowodowały ostatnie odezwanie się episkopatu belgijskiego.

W orędziu wywołanem takimi wątpliwościami, należało wyraźnie wypowiedzieć, co katolik sądzić ma o socjalizmie. Biskupi belgijscy czynią to z całą otwartością i swobodą, cecując wystąpienia człowieka tej miary, co kard. Mercier. Otóż „wszyscy przywódcy socjalistów są niereligijni” czytamy w orędziu. „Tacy są wszyscy, tutaj, we Francji, w Holandji, w Niemczech, we Włoszech, jak w Rosji, w Polsce, na Węgrzech, Niemcy między innymi ani jednego, któryby się odważył wyznać, że jest dobrym synem kościoła, lub przynajmniej chrześcijaninem, wierzącym w bóstwo Chrystusa. Niemcy ani jednego, któryby się wyrzekł nienawistnej formuły Karola Marxa, uczczonej przez Lenina i Trockiego: religja to opium ludu!”

Biskupi przyznają, że wielu socjalistów bynajmniej nieatakują takich wieżeń katolickich, które nie stoją w związku z zagadnieniami praktycznymi. Takie dogmaty, jak tajemnice spekulatywne (np. Trójca Św.) są w ich oczach „rzecz prywatna” i te gotowiby pozostawić w spokoju.

„Ale w chrystjanizmie są jeszcze inne wierzenia, oprócz tych, które dotyczą dogmatów porządku nadprzyrodzonego. Istnieje etyka, która nakazuje panowanie wolnej woli i cnoty nad namiętnościami, jedność i nierozzerwalność małżeństwa, uległość prawowitej władzy, braterstwo wszystkich obywateli w jedności ojczyzny bez względu na to do jakiej klasy należą, poszanowanie dla potężnego czynnika ekonomicznego, jakim jest praca obecna — oczywiście — lecz także poszanowanie i zachowanie praw pracy dokonanej, skondensowanej w oszczędności, mającej być pożyteczną jako kapitał i mogącej być przekazaną przez prawo dziedziczenia”.

Otóż socjalizm godzi w tak pojętą etykę, obala jej podstawy i orientację nadprzyrodzoną, w korzeniu podcina obowiązkowość etyki, instytucję rodziny, ojczyzny, cywilizacji.

Skoro socjalizm takie zajmuje stanowisko wobec moralności chrześcijańskiej, biskupi ogłaszają swój nań wyrok: „My, powołani stróżowie świętości ewangelicznej i cywilizacji, którą Chrystus przyniósł światu, oznajmiamy jeszcze raz, że socjalizm odrzucamy i potępiamy, albowiem doktryny, które on szerzy są wręcz przeciwne nauce Chrystusa i kościoła”.

Po tym werdykcie, ogłoszonym na socjalizm, biskupi zaznaczają, że nie myślą potępiać tem samem kompromisu politycznego, zawartego z socjalistami w celu umożliwienia utworzenia rządu. Przedstawiwszy położenie, w jakim znalazł się kraj po wyborach 5 kwietnia i że żaden z mężów stanu nie przedstawił lepszej kombinacji wyjścia z chaosu, biskupi w imię porządku publicznego, wzywają katolików do okazania zaufania utworzonemu rządowi, w którym współpracą ograniczoną i do czasu z socjalistami nieoznaczają bynajmniej aprobaty ich doktryn

i programów. Stosują się tu słowa, wypowiedziane niegdyś przez św. Augustyna o heretykach: „uderzajcie na błędy, ale miłujcie błądzących”.

To, co biskupi belgijscy wypowiedzieli o socjalizmie, stanowi tylko część i to część mniejszą. W dalszym ciągu listu zwracają się oni także przeciw liberalizmowi politycznemu i ekonomicznemu. Nie wszystko zię jest w socjalizmie i nie wszystko dobre, co jest poza nim. Wielka odpowiedzialność za ucisk klas słabszych przez kapitalizm spada na system liberalny, który burzy naturalną organizację społeczną pod pretekstem wolności jednostek z natury swojej jakoby dobrych. Biskupi kreślą historię tego liberalizmu, wyprowadzając go z utopij J. J. Rousseau'a i wykazując, jakie poczynił on szkody w życiu społecznym i politycznym. W polityce stworzył on kult liczby, rzekomego źródła wszelkiego prawa. Biskupi nazywają go „laseracją” i przypominają wszystkie potępienia, rzucone nań przez papieża, poczynając od Grzegorza 16-go aż do Piusa 11-go.

W zakończeniu biskupi wzywają, aby „każdy chrześcijanin ufermował sobie sumienie katolickie” i według niego działał w całym swoim życiu publicznym, w polityce wewnętrznej i międzynarodowej.

Epidemie w świecie.

Liga Narodów w Genewie wydaje miesięcznik pt. „Rapport epidemiologique”, który informuje dokładnie o przebiegu epidemji na całej kuli ziemskiej.

Z ostatniego zeszytu tego pisma dowiadujemy się, że dżuma pojawiała się w odosobnionych wypadkach w lipcu i sierpniu br. w Europie w porcie Pireus w Grecji i w Konstantynopolu; w Afryce najwięcej wypadków było w Senegalu, Ouganda i Madagaskarze (50—70 śmierci miesięcznie) a w Azji w stałej wylegarni dżumy w Indiach brytyjskich było około 3.000 śmierci w lipcu 1925 roku. W bardzo nielicznych wypadkach pojawiła się dżuma w tym lecie w Egipcie (w lipcu 8, a w sierpniu 6 śmierci).

Cholera azjatycka grasowała w tym lecie wyłącznie w Azji: w Indiach brytyjskich umierało w tygodniach lipcowych po 1.200 ludzi na cholere, w czasie od 20. czerwca do 20. lipca umarło tam 4.500 ludzi. — W portach azjatyckich stwierdzono cholere w nielicznych wypadkach, najliczniej stosunkowo w portach chińskich: w Szanghaju w czasie od 1. sierpnia do 12. września umarło 28 ludzi na cholere.

Ospa pojawiała się w Europie w Anglii, w Polsce (w siedmiu pierwszych miesiącach 1925 roku 64 wypadków), w Serbji i Kroatji. W Rosji zgłoszono zaledwie połowę tych wypadków, co w roku poprzednim. I w innych krajach ospa wystąpiła znacznie łagodniej niż w latach poprzednich, chociaż np. w Indiach brytyjskich w miesiącach letnich umierało na ospę 2.500—10.000 ludzi.

Czerwonka panuje stale w Europie centralnej: w Niemczech, Polsce i w Węgrzech. W Polsce zgłoszono np. w lipcu 669 wypadków, podczas gdy w Niemczech w tymże czasie zgłoszono 822, w Węgrzech 211, w Serbji 301, we Włoszech 253, a w Japonji aż 1.250 wypadków w tym czasie. W ogóle czerwonki zgłoszono znacznie mniej niż w roku ubiegłym, gdzie np. w Polsce zanotowano w tym samym miesiącu 1.390 wypadków.

Tyfus brzuszny notowano w lipcu br. w Polsce 945 wypadków, w Niemczech 1.698, we Włoszech 2.592, w Szwecji 206, w Czechach 687.

Szkarlatyna notowano więcej niż w latach poprzednich w lipcu i sierpniu w Niemczech, w Czechach i w Polsce. W Polsce zgłaszano tygodniowo w czerwcu i lipcu około 400 wypadków i około 40 śmierci, w Niemczech w tym czasie zgłaszano około 700 zachorowań, w Czechosłowacji około 900 zachorowań.

==@==

I lubiły zaglądać w oczy, blade drząc,
Jak przyjaciele starzy i srebrzyście
[smukli.

Potem w kącie po nici tkwały srebrną
[nić
I chciały złowić wszystko do tej z
[światła sieni...
Wtedy mi serce mocno zaczynało bić,
Bałem się, że w pokoju coś tak bardzo
[świeci.

I znów, jakby z podwórza chwiejne
[długo szły
I na rozkwitłej szybie łagodnie się kła-
[dły
I cichły, krok wstrzymując żalostny i
[mdły
I w mym śnie się srebrnemi stawały
[widziadły.

W śnie wyciągałem ręce po ich sre-
[brny czar
I wierzyłem, że śnione srebro to po-
[chwyć...
Gdzie dziś jest ta ze wszystkich naj-
[piękniejsza wiar?
(W obcym mieście umarły srebrne nie
[księżycy).

WIECZÓR.

A potem będzie wieczór,
Ręce nam srebrnie splecie,

Bo gdzieś zakwitnie księżyc
(Księżycy kwitną w lecie).

Pod jakąś smukłą brzoza,
W powietrzu zawieszona,
Wieczór mnie nazwie Mężem,
A ciebie nazwie Żoną.

I wieczór nas uciszy,
Wieczór nas uspokoi,
Staniemy się wieczorni,
(Jacyś spokojnie swoi).

Słowom każemy odejść
I nic już nie powiemy,
Wieczór i tak wie wszystko,
(My także wszystko wiemy).

I tylko żab melodja
W podwórzu się rozszeptani,
Jak gdyby skądś szli goście,
(Tacy nam skądś są znani).

Ktoś do nas idzie, idzie,
Wiem, że nas ktoś nawiedzi,
Srebrzyści jacyś goście,
(Najbliżsi, wiem, sąsiedzi).

Ty będziesz nieruchoma,
Ja też się nie poruszę,
Aż do nas przyjdą cicho
Nasze Wieczne Dusze.

Stanisław Maykowski.

Emeryci austriaccy.

Sprawa „emerytów państw zaborczych” a w szczególności „austriackich” (bo tych jest najwięcej) jest jedną z naszych licznych bolączek społecznych, które podkopują sprawność naszego organizmu państwowego i jego spójność.

Nie wszystkie te bolączki są przez nas zawinione, lecz bolączkę emerytalną stworzyliśmy sobie sami. Jest zaś ona tem niebezpieczniejsza, że rozjątrza wielką rzeszę emerytów-Polaków, ich krewnych i znajomych, którzy patrzą na ich niedolę, i wytwarza w nich niezdrowe fermenty, które (zwłaszcza w ludziach o niższej kulturze społecznej, nie umiejących swojej prywaty pod porządkować idei dobra ogólnego) osłabiają wiarę w uczciwość i wdzięczność społeczeństwa, wiarę w wartość ofiarnej pracy obywatelskiej i podkopują zaufanie do Państwa.

Ustawy nie powinny być dyktowane żadną animozją „dzielnicową” i jedynym sprawiedliwym kryterjum polskości i patriotyzmu mogą być czyny i praca społeczna bez względu na to, wśród jakich warunków praca ta była wykonywana, byleby była z ducha polskiego poczucia i dla narodu polskie go owocna.

Taką zaś bezwzględnie była praca tak zwanych emerytów „austriackich” ze sfery inteligencji urzędniczej, a jeżeli między nimi byli ludzie obojętni dla sprawy narodowej — to karać wszystkich emerytów za obłąd jakiejś garstki jest rzeczą niesprawiedliwą. Wszakże ci austriaccy urzędnicy-Polacy byli w byłej Galicji ostoją polskości. Chociaż Polski na mapie jeszcze nie było, mieli ją jednak w sercu i dla niej pracowali.

Oni to głównie swą pracą i groszem podtrzymywali polskie Towarzystwa narodowe, oświatowe i humanitarne, bursy i szkoły ludowe, wychowywali w duchu polskim swoje dzieci, ich synowie i wnukowie krwawili się i ginęli w obronie Lwowa, a potem w armii ochotniczej szli na pomoc Warszawie przeciw bolszewikom.

Czy ustawa emerytalna rozróżniała emerytów austriackich i „polskich” jest sprawiedliwa i humanitarna? To różniczkowanie może jest sprytnym pomysłem obliczonym na to, aby ulżyć skarbowi państwa, ale niegodnym narodu wielkiego i szlachetnego.

W ciągu lat siedmiu istnienia Polski wolnej nie mogli powstać emeryci polscy w ścisłym słowa tego znaczeniu. Są to bowiem także byli urzędnicy austriaccy, którzy przeszli do służby polskiej, bo bez nich musiałyby stanąć wszystkie urzędy, sądy, szkoły i instytucje, a po kilku zaledwie latach w tej służbie otrzymali zaszczytny tytuł emerytów polskich i wysoką emeryturę.

Krzywdą zaś emerytów „austriackich” jest tem większa, że do tych emerytów „polskich” mogą należeć także ludzie z „mniejszości narodowych” — jawni lub zamaskowani wrogowie państwa polskiego — i czerpią pełnymi garściami ze skarbu państwa, są syci i żyją w dostatku, podczas gdy Polak-emeryt austriacki dobrze zasłużony dla sprawy polskiej przymiera z rodziną swoją z głodu.

O zupełnem zrównaniu emerytur emeryci „austriaccy” nawet nie marzą. Pragnęliby tylko, aby im wyrównano emeryturę do 100 proc. i uwolniono ich od podatku na rozbudowę, zwłaszcza zaś od dziwnego podatku na emeryturę polską (kiedyż będą ją pobierać?) a przynajmniej zmniejszono im te podatki o połowę.

Początek już zrobiono o tyle, że cześć emerytom „za znakomite zasługi” przyznano pełnych 100 proc. Lecz czy w wielkiej rzeszy emerytów nie było więcej ludzi, którzy równie wielkie zasługi położyli? Jeżeli np. emeryci profesorowie kształcąc z całem poświęceniem młodzież przez lat 40 w duchu szczerze polskim wychowali dzielnych obywateli, czy to nie jest za sługą wielką, a nawet znakomitą? Pojęcie „znakomite” jest bardzo wzglę-

dne. Trudno ściśle określić, gdzie się kończy zasługa bezprzymiotnikowa a zaczyna „znakomita”. Zresztą pracach, bez rozgłosu i szumu w danym jakimś ważnym zakresie może być w skutkach swych równie znakomita.

W imię tedy sprawiedliwości i ludzkości proszą ci emeryci austriaccy —

po największej części starcy 70—80 letni — wszystkich ludzi dobrej woli w Sejmie, Senacie i społeczeństwie polkiem, aby się ujeli za nimi i starali się wynagrodzić wyrządzoną im krzywdę, na którą za swą obywatelską pracę sobie nie zasłużyli.

R. P.

—O—

W sprawie „Klubu uliczników”.

Dawnym członkiniom „Komitetu pracy obywatelskiej kobiet” zdarza się często na ulicy, że skromny ich płaszcz pociągnie poufale mały, obdarty chłopiec. I ku wystraszonej tem powitaniem błysną porozumiewawczo oczy znajomka w zmierzowanej twarzy. — „Cierzątki dobrzidzieli” krzykliwie rzucone uzupełnia powitanie. Lecz na tem nie koniec. Spotkany nie chce odejść, a powtarza w kółko pytanie: kiedy panie założą znowu klub uliczników? Trudno na to odpowiedzieć; dziś, kiedy mieszkanie nawet zamężnym ciężko zdobyć, cóż tu mówić o klubie czy schronisku dla bezdomnych. A jednak w tym roku właśnie trzeba by myśli tę wznowić, ożywić i w czyn wprowadzić. Dawni członkowie klubu, późniejsi „obrońcy” Lwowa nie tylko na ulicy interpelują w tej sprawie. Raz po raz przychodzą do domu zziębnięci, bo bezdomni, bezrobotni, to znowu bezdomni. Strzępy fantastyczne okrywają ich, dobre chyba na lipiec, a w tych lachmanach nocują po rozwalonych budach, opuszczonych cegielniach, szalejąc z zimna, narażeni każdego dnia na przyaresztowanie. Nikt tym nieświadomym pracy dać nie chce ani w fabryce, ani jakiegokolwiek pracowni. — Zziębnięci goście, stropieni wymówkami czemu dawniej nie szanowali swe-

go klubu, czemu posprzedawali pościel i bieliznę hojnie ofiarowaną przez Ochronę Dziecka, zapewniają, że teraz, w tym roku biedny podniesionej do ostateczności, nie tylko ceniliby schronisko, ale nawet łożyliby z zarobku jakąś małą kwotę na jego utrzymanie. Byle tylko był ten dach nad głową, ten kąt ciepły i choć siennik ze słomą dla spoczynku. Przecież miasto może poprosić o puste koszary (ponoś za rogatką Łyczakowską) o jakieś izby w wielkim prawie pustym klasztorze, poddają biedacy... I gdy odejdą, a nocą luezy wicher i bije w okna przedwczesnymi grudkami śniegu — biedne strapione opiekunki dawne spać nie mogą. Kilkudziesięciu bo chłopców — a kilku tak małych marznie w tej nocy!

Więc mimo utrudzenia lat i dawniej doznanych zawodów, gotowe znów stanąć do pracy, byle im miasto pomogło i dało lokal czysty i ogrzany. Więc do Prezydium Miasta apelujemy tą drogą i zapowiadamy niebawem od wiedzmy gremjalne z naszymi dawnymi wychowankami. Sądźmy, że przed resztą Komitetu pracy obywatelskiej kobiet i przed tą prawdziwą niedolą Ojcowie miasta Lwowa nie zamkną serc ni podwoi.

Marja Bruchnalska.

Proces posłów ruskich w Lublinie.

(Korespondencja własna).

Luck, 19 października.

W dniu 29 bm. sąd apelacyjny w Lublinie ma rozpatrzyć apelację trzech posłów ruskich z obozu wołyńskiej „szesnastki”, skazanych wyrokiem sądu okręgowego w Równem, w dniu 19 maja rb. na dłuższe, lub krótsze więzienie i dom poprawy. Przed trybunałem apelacyjnym staną posłowie Czuczma, Kozicki i Wasyńczuk.

Sprawa ta nie jest błahą i nie można nad nią spokojnie przejść do porządku dziennego. Okoliczności, które towarzyszyły jej rozpoznaniu w sądzie okr. w Równem, zbyt szeroki echem rozbiegły się po całej Rzeczypospolitej, znaczenie samego procesu posiada pierwszorzędną wagę dla praworządności w naszym państwie. Polega ono na tem, iż po raz pierwszy, od chwili wskrzeszenia naszej niepodległości, odrazu — wyraźnie — trzech przestępców poselskich, bluźniących przeciwko Państwu, więcej nawet, wprost otwarci wzywających swych wyborców do buntu (poseł Czuczma), namawiających do walki bratobójczej Rusinów wołyńskich z Polakami, ma znowu zdać sprawę ze swych win przed sądem polskim. Wiemy z doświadczenia, jak trudno jest pociągnąć poselskiego przestępcę do odpowiedzialności. Wiemy również i to, jak działa na psychologię ciemnego tłumu na ziemiach wschodnich, bezkarność uprzywilejowanych zbrodniarzy.

Rozprawa rówieńska, odbyta w maju rb., najzupełniej udowodniła winę oskarżonych, świadkowie występujący na niej ze strony prokuratora, w zupełności potwierdzili wszystkie zarzuty stawiane przestępcom poselskim przez władzę śledczą.

Z innej zaś strony musimy przypomnieć, jakiego hałasu narobiła ta rozprawa w całej Polsce, ile krwi napsuła obozowi mniejszości ruskiej u nas. Starano się z tej strony uczynić z posłów-przestępców jakowychś męczenników,

starano się wykazać zagranicą „ucisk polski” wobec jej mniejszości. Pamiętamy również i o tem, że na samą rozprawę oskarżenia nie wahali się zaprosić wszystkich premierów państw europejskich, że oskarżeni przyjmowali... depesze kondolencyjne od nich, oraz że ci — usprawiedliwiali się przed tymi przestępcami, z niemożności przybycia na rozprawę!

Nie od rzeczy również zaznaczyć będzie to, co się stało po ogłoszeniu wyroku skazującego. Prokurator prowadzący sprawę zaprotestował przeciwko wypuszczeniu skazanych za kaucjami, jednakże głosu jego nie wzięto pod uwagę, a skazanych: posła Czuczma — na dwa lata więzienia, wypuszczono za kaucją — 500 zł., posła Wasyńczuka skazanego na rok więzienia, wypuszczono za kaucją — 300 zł., wreszcie posła Kozickiego skazanego na rok domu poprawy, wypuszczono na wolność za kaucją — 100 zł. Oburzona patriotyczna opinia polska niedwuznacznie wskazywała wówczas na ówczesnego wicepremiera Thugutta, jako na sprawcę tej niepojętej łagodności wobec tych, którym udowodniono przestępstwa wobec Państwa i napiętnowano wyrokiem.

Wszyscy posłowie apelowali. Mimo udowodnienia im przestępstwa nie tylko nie okazali skruchy, lecz jeszcze zachowywali się w ten sposób, iż sąd niejednokrotnie musiał przywoływać ich do porządku.

Jak zaś widać z powyższego, cała sprawa bynajmniej nie przyczyniła po wagi naszemu Państwu, a przeciwnie sprawiła na szeroki ogół Polski wrażenie jakowejś przesadnej łagodności wobec trzech poselskich przestępców.

Nie wolno nam przesądzać wyroku sądu apelacyjnego w Lublinie. Nie wolno uprzedzać wypadków: Wolno jednakże, gwoli interesu i powagi Państwa, zwrócić uwagę szerokiego ogó-

łu polskiego, na sam fakt tej rozprawy. Polska musi wiedzieć, iż w dniu 29 października przed trybunałem sądu apelacyjnego w Lublinie rozgrywać się będzie akt wielkiej sprawiedliwości. Polska, ta na ziemiach wschodnich, ta znękana nie tylko długoletnią wojną i jej skutkami, lecz codziennie, w przeciągu długich dwu lat od roku 1922, od chwili wejścia Czuczma, Wasyńczuków i Kozickich do Sejmu polskiego, nękana i prowokowana przez poselskich przestępców, winna otrzymać należne jej zadośćuczynienie. Opinia polska Rzeczypospolitej powinna jasno zdać sobie sprawę z tego, że od wyniku rozprawy lubelskiej zależy będzie to, czy mamy na ziemiach wschodnich liczyć na praworządność i na takie warunki egzystencji, które pozwolą tym terenom w spokoju pracować nad swoją wszechstronną odbudową, czy też moralnym „zbrojcom” zapewniona zostanie bezkarność ich zbrodniczych czynów. Jeśli fakt skazania w sądzie lubelskim powtórzy się, jak to miało miejsce w sądzie okręgowym w dniu 19 maja rb., to niechże ci poselscy przestępcy doznają na sobie karzącej dłoni sprawiedliwości, niech wiedzą, że od wyroku sądów w Polsce nie wolno uchylać się przy pomocy groszowych kaucji. Sprawiedliwość polska musi być bezwzględna, jeśli chcemy, by w państwie naszym zatryumfowało wreszcie przeświadczenie, że zbrodni nie wolno popełniać bezkarnie.

Raz jeszcze podkreślić należy, że w sprawie tej nie możemy się ugiąć przed żadną presją moralną, jak i nie możemy ulec żadnej choćby najmniejszej prowokacji.

Julian Podolski.

Ze świata.

+ Spóźniona wizyta. Francuzi nie święcą znajomością geografii. Anglicy zaś traktują często historję, jako osobę, której im nie przedstawiono. Księżna Atholl, która wchodziła w skład delegacji angielskiej w Genewie, na zebraniu Ligi Narodów dała dowód czarującej nonszalancji w stosunku do historii. Księżna poza swoją funkcją delegatki piastuje jeszcze tekę podsekretarza stanu w angielskim ministerjum oświaty. Gdy księżna była w Genewie, zwrócono jej uwagę na Coppet, uroczą miejscowość, gdzie spędziła ostatnie lata swego życia pani de Stael.

— Wątpię, odrzekła księżna, czy starczy mi czasu. Ale śmietanka Europy jest w tej chwili zebrana w Genewie. Mam więc nadzieję spotkania się z tą pania...

+ Rubens wartości pół miliona złotych. W „Tribunal de Commerce” w Rouen znaleziono obraz, który znawcy uznali za oryginalne malowidło Rubensa i oszacowali na pół miliona złotych. Odkrycie, jak zwykle, było rzeczą przypadkową. Obraz znaleziony i zaniechany oddano dyrektorowi muzeum w Rouen do restauracji. Po oczyszczeniu i odświeżeniu wyłoniło się na płótnie arcydzieło wielkiego Flamandczyka, przedstawiające Chrystusa na krzyżu i doskonały autentyczny podpis artysty.

+ Luksus w kwaterze Abd-el-Krima. Z Alcucemas donoszą o szczegółach urządzenia rezydencji Abd-el-Krima w Ażdir, dawnej stolicy Riffenów. Dom jego zbudowany był w stylu europejskim i urządzonego z wszelkim komfortem. Gęsta sieć telefoniczna łączyła wszystkie domy z siedzibą Abd-el-Krima. W szkole znaleźli Hiszpanie 600 starych oprawnych tomów, traktujących o religii, historii, geometrii, arytmetyce i gramatyce. W innych domach znaleziono plany, mapy i wycinki z gazet europejskich, wszystko dokładnie ponumerowane i poklasyfikowane. Szpital w miasteczku posiadał wszystkie nowoczesne urządzenia.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 23 października 1925.

TEATR WIELKI.

Piątek, 23 bm. „Codziennie o 5-tej...“
Sobota, 24 bm., o godz. 3 popoł. „Zaczarowane koło“. (Przedstawienie dla młodzieży szkolnej). — O godz. 7.30 wiecz. „Dziewczyna z Zachodu“ (premiera).
Niedziela, 25 bm., o godz. 3.30 popoł. „Ucieka mi przepióreczka...“ (po cenach znizowanych). — O godz. 7.30 wiecz. „Dziewczyna z Zachodu“.

TEATR NOWOŚCI.

Piątek, 23 bm. „Jej Wysokość Tancerka“.
Sobota, 24 bm., o godz. 3.30 popoł. „Dwaj mężowie Pani Marty“ (po cenach znizowanych). — O godz. 7.30 wiecz. „Śpiewak własnej niedoli“.
Niedziela, 25 bm., o godz. 3.30 popoł. „Noc Antonii“ (po cenach znizowanych). — O godz. 7.30 wiecz. „Śpiewak własnej niedoli“.

— Z teatru „Semafor“. Dzisiaj z powodu jenerałnej próby do jutrzejszej premiery przedstawienia nie będzie. Drugi program „Semafora“ będzie stać pod znakiem wesołości i barwnego humoru. Volklor reprezentować będzie niezwykle dowcipna inscenizacja piosenki „Miała baba koguta“, natomiast pierwiastek ludowy objawi się we fragmencie „Żelców“ Szymonowicza, w „Żołnierzu i dziewczynie“ Staffa i w „Wydmankach“ Porazińskiej. Pełna czarująca Andersena „Słowik“ Iśnić będzie wszystkimi kolorami Dalekiego Wschodu. Głównym punktem wesołości programu będzie zupełnie oryginalnie i w sposób świadomie zrywający z mdłą tradycją wystawiony najwcześniejszy utwór sceniczny Moliera „Latający lekarz“, inscenizowany przez p. Waldenę, w sposób wiążący z sobą elementy komedii d'arte z groteskową, iście amerykańską ekscentrycznością. Program uzupełniają inscenizowane wiersze: Tuwima, Słonimskiego i inne. W arcydziełowym kostiumie, w stylu Ludwika XV, wystąpi p. Maria Wrońska, z oryginalnymi berzetami Weckerlina. — Bilety wcześniej do nabycia w składzie nut WP. Seykara, ul. Akademicka. 9000

— Teatr Wielki daje dziś jedno z ostatnich przedstawień farsy francuskiej „Codziennie o 5-tej...“, która nie przestaje ścigać mnogich zwolenników bez troski zabawy i brawurowej gry naszych artystów, prześcigających się w humorze i wesołości.

Jutro popołudniu, o godz. 3-ciej, odbędzie się trzecie przedstawienie dla młodzieży szkolnej. Będzie niem czarująca baśń dramatyczna Lucjana Rydla „Zaczarowane koło“. Dotychczasowe przedstawienia tej wspaniałej sztuki zapełniają szereg widowni Teatru Wielkiego.

Jutro wieczorem Teatr Wielki występuje z premierą głośnej opery G. Pucciniego pt. „Dziewczyna z Zachodu“, w artystycznym wykonaniu pierwszorzędnych sił zespołu, z pp. Platówną, Sowilskim i Cyganikiem na czele, pod batutą kapelmistrza Lehrera, reżyserją M. Lewickiego.

— Teatr Nowości wystawia dziś piękną, melodyjną operetkę Goethego „Jej Wysokość Tancerka“.

Jutro popołudniu o godz. 3.30, po cenach znizowanych, ukazuje się po raz ostatni szampańska komedia Gaudera „Dwaj mężowie Pani Marty“, w koncertowym wykonaniu artystycznym, z pp. Rasińską, Kwiatkowskim i Dobrzańskim na czele.

Jutro wieczorem po raz drugi przedstawienie ślicznej, pełnej poezji i napięć dramatycznych, sztuki Dymowa „Śpiewak własnej niedoli“, która na premierze odniosła wspaniałą sukces.

— Przyjechali do Lwowa, Hotel Georgea: Stanisław Klej z Drohobycza; Andrzej Osip z Krakowa; Augustyn Tuc z Warszawy; Moritz Tarler z Wiednia; Józef Toerster z Gdańska; Rudolf Schindler z Wiednia; Władysław Eisenman z Warszawy; Juliusz Kinderman z Łodzi; Henry Manne z Wiednia; Aron Ehrenpreis z Warszawy; Tadeusz Socha z Krakowa; Janina Sporna z Bydgoszczy; Edwardyna Ujejska z Wiednia; dr. Hans Tischbeck z Wiednia; hr. Izabela Jabłonowska z Dobrzana; Edward Zawidowski ze Skarżyska; hr. Dominik Potocki z Warszawy; Marceli Golebowski ze Sławenty; Borys Zalewski z Drohobycza; Ch. Kremer z Łodzi; Władysław Komornicki z Okocima.

Hotel Krakowski: Ksawery Ciechanowski z Warszawy; Karol Heyman z Doliny; Anton Martin Henry Straater z Hagi; Wilhelm Melsenhelder z Bielska; Jakob Reiss z Wiednia; Janina i Zofia Burdowicz z Krakowa; Erna Abrahamowicz z Nowego Sącza; Jerzy Massenbach z Konina; Krystyn Rollauer z Poznania; Mściław Kochowski z Krakowa; Izrael Szapira z Wiednia; Władysław Litwinowicz z Warszawy; Sz. Zelin Lubelski z Warszawy; Armand Marcel Haschet z Hamburga.

— Związek Ludowo-Narodowy na miasto Lwów utrzymuje w lokalu wła-

Przed pogrzebem Nieznanego Żołnierza.

Kłosek na placu Halickim. Na pl. Halickim został ustawiony kłosek T. S. L., w którym Straż Mogił Polskich Bohaterów sprzedaje nalepki iluminacyjne na okna, chorągiewki dla młodzieży szkolnej i do dekoracji domów, książeczki i wydawnictwa Komitetu. — Sprzedaż nalepek i chorągiewek odbywa się też w różnych sklepach i kioskach w całym mieście. — Szkołom i instytucjom sprzedaje nalepki i chorągiewki Straż Mogił Polskich Bohaterów, przy ul. Łyczakowskiej 1. 3 I. piętro w godzinach od 8—14 i od 15—19.

Wydawnictwa Komitetu: Wszystkie większe księgarnie otrzymały już do rozsprzedaży wydawnictwa Komitetu. Hurtownia sprzedaż wydawnictw odbywa się w biurze Komitetu, w gmachu Komendy miasta przy ul. Wałowej 1. 16, drzwi Nr. -2. — Dotychczas wyszły z druku St. Rossowski „Ku uczczeniu Nieznanego Żołnierza“ cena 15 gr., L. Zypowski „Nieznanemu Żołnierzowi“ cena 5 gr., H. Zbierzchowski „Piosenka o Nieznanym Żołnierzu“ cena 5 gr., Sotys Rossowski „Kantata na chór męski 4-głosowy“ cena 1 zł. 50 gr., Stadler-Pragłowski „Polski Nieznany Żołnierz“ pięć chórów cena 50 groszy. — W druku jest już „Jednodniówka“, którą w następnym tygodniu będzie można kupować tak w biurze Komitetu, jak i we wszystkich księgarniach.

Wydawnictwa Komitetu zostały wykonane: w drukarni i litografii Piller-

snym przy ul. Pańskiej 1. 11, I. piętro stale codziennie dyżury członków Zarządu między godz. 19 a 21, którzy udzielają informacji i przyjmują nowe zgłoszenia. Zorganizowane równocześnie „Biuro porady prawnej, interwencji i inicjatywy“ umożliwia członkom Z. L. N. szybkie, a bezinteresowne załatwianie wszystkich spraw. Żądania, ewentualne, czy prośby należy zgłaszać krótkim pismem na ręce dyżurnego członka zarządu, lub wpisać w jego obecności do księgi „życzeń i zażaleń“, znajdującej się do dyspozycji członków w lokalu Z. L. N. W razie niemożności osobistego jawienia się, należy przesłać pismo pocztą pod powyższym adresem. Czytelnia Z. L. N., zaopatrzona w wielką ilość dzienników krajowych, otwarta jest dla członków bezpłatnie w godzinach wieczornych. Liczne odwiedzanie czytelników wskazane jest tembardziej, ileż ważniejsze sprawy doby obecnej omawiane są tam dyskusyjnie częstokroć w obecności przebywających czasowo we Lwowie posłów i senatorów Klubu Z. L. N.

— Z teatru. W czasie sobotniego przedstawienia popołudniowego rolę wojewodzianki w „Zaczarowanym Koście“ Rydla wykonała po raz pierwszy panna Anna Żelichowska. Debiutantka posiada korzystną aparycję i głos o miłym dźwięku, to też wniosła z sobą na scenę dużo z tego poetyckiego uroku, który w tej roli jest niezbędny. Oprócz ekspresji fizycznej, krepowanej nieco tak zrozumiała w tym wypadku treść, zdobyła się młoda artystka w odpowiednich momentach na akcenty szczerze dramatyczne, co zdaje się jej rokować piękną przyszłość sceniczną, pod warunkiem ciągłej, usilnej pracy nad sobą.

— Wtorkowa premiera sztuki Ossipa Dymowa p. t.: „Śpiewak własnej niedoli“ w Teatrze Nowości wywarła na niezbyt licznie zgromadzonej publiczności bardzo korzystne wrażenie. Ten dramat z życia żydów posiada duże walory artystyczne i emocjonalne. Obszerniejsze sprawozdanie odkładamy do następnego numeru. W. K.

— Dwa zamachy samobójcze. W bramie realności przy ul. Rutowskiego, 1. 7 w zamiarze samobójczym wypila w dniu wczorajszym znaczną ilość jecyny młoda Stanisława Krzyżkowska. Zawiezława Pogotowie Ratunkowe po udzieleniu Krzyżkowskiej pier-

Neumanna, w drukarni L. S. T. W. i w zakładach graficznych D. O. K. VI., które niezwykle chętnie i ofiarnie pospieszyły na wezwanie Komitetu i terminowo, przytem bardzo starannie, wydawnictwa Komitetu wykonywały. Klisze do „Jednodniówki“ wykonała Książnica-Atlas bezinteresownie.

Apel do chórów lwowskich. Związek Towarzystw śpiewaczych apeluje do wszystkich chórów lwowskich, by — w myśl planu ustalającego ceremoniał uroczystości przeniesienia zwłok Nieznanego Żołnierza — wystąpili w oznaczonym czasie i miejscu — w jak najliczniejszym komplecie.

Na próbach, które powinne odbyć się w okresie przed uroczystością w poszczególnych Towarzystwach śpiewaczych, winni być obecni bezwzględnie wszyscy członkowie.

Wspólna próba chórów z kantaty Soltysa-Rossowskiego odbędzie się w niedzielę, dnia 25. października b. r. o godz. 11, w sali Towarzystwa Muzycznego przy ul. Chorażczyzny 1. 7.

Nuty pobiora Towarzystwa wcześniej w Komendzie miasta (Kier. Ośw.) ul. Wałowa 16, drzwi 11 za pokwitowaniem.

Sekretarz Związku Towarzystw Śpiewaczych udziela każdego dnia od godz. 9—10 szczegółowe informacje — w Biurze Komitetu Obywatelskiego dla uczczenia Nieznanego Żołnierza, przy ul. Wałowej 1. 16.

wszej pomocy — przewiozło ją do szpitala powszechnego. Powodu targnięcia się na życie na razie nie wiadomo ustalić. — W zamiarze samobójczym przebił się wczoraj w lewy bok Eugeniusz Cebulski, handlarz, liczący 36 lat, zamieszkały przy ul. Jabłonowskich 1. 16. Powodem miał być rozstrój nerwowy.

— Ze sali szpitalnej. Do tutejszego szpitala przywieziono wczoraj Marię Jeżewską, zarobnicę, zamieszkałą w Lubaczowie, pokasaną przez wściekłego psa. — Z Obelnic, w powiecie rohatyńskim, przywieziono Aleksandra Kubaryczę, 16 letniego chłopaka, pobitego ciężko przez siostrę. — Wreszcie trzecią, która szukała pomocy w szpitalu, była Anna Pączek, pozostająca w sierbnie przy ul. Kazimierzowskiej 1. 45. Pączkówna dzięki własnej nieostrożności przy topieniu wosku poparzyła się ciężko w nogę.

— Z kroniki kradzieży. Oskar Baczes kupiec, zamieszkały przy ul. Krakowskiej 1. 6, doniósł policji, iż uciekłszy nocą skradziono mu z wystawy z pod zamkniętej rulety futro z kangurów z takim samym kołnierzem o wierzchu brązowym — wartości 600 zł. — Z kancelarii Sądu okręgowego cywilnego przy ul. Rutowskiego, 1. 13, skradziono wczoraj w południe na szkodę S. Minzefera, aplikanta sądowego, futro rodite barankiem — wartości 300 zł. — Józef Nowak, właściciel restauracji przy pl. Halickim 1. 3, doniósł policji, iż nieznanymi sprawcy po otwarciu wystawy dobranym kluczem lub wtrychem skradli na jego szkodę kilkanaście flaszek wódki — wartości 250 zł. — Policja aresztowała Franciszka Kowalkę, karanego i notowanego, oraz Władysława Klucznika, również karanego i notowanego, za kradzież kilku flaszek wina na szkodę Jakóba Leopolda, właściciela kawiarni „City“. — Aresztowano dalej Józefa Bolandę, notowanego i karanego za kradzież 5 zł. z kieszeni płaszcza na szkodę Krystyny Ruppenthal.

— Aresztowanie ulicznych oszustów. Policja aresztowała wczoraj Chaima Kasta i Maksa Bolandę, obu karanych i notowanych, przytrzymanych na gorącym uczynku sprzedaży metalowego łańcuszka za złoty.

— Kogo wczoraj aresztowano? Policja aresztowała wczoraj Sernę J. waszkowa, tragarza, Karola Hunkowskiego, tokarza oraz Wład. Kuniaka,

robotnika bez zajęcia — za wywołanie awantury w stanie pijanym. Za włóczęgostwo przytrzymano wczoraj trzech osobników.

— Nagle zachorował wczoraj wieczorem na Wałach Hetmańskich Szczępan Sopotnicki, 80 letni staruszek. Lekarz dyżurny Pogotowia Ratunkowego po udzieleniu mu pierwszej pomocy — polecił odstawić go do szpitala powszechnego.

— Wypadek tramwajowy. Wóz tramwajowy linii „7“, przejeżdżając wczoraj około godz. 8 ul. Leona Sapiehy doznał obok gmachu Okr. Policji uszkodzenia osi i złamania hamulca. Jadąc wozem w tym czasie młodzież szkolna musiała się przesiadać do innego wozu.

—○—

†
W pierwszą rocznicę śmierci
NABOŻENSTWO ŻALOBNE
za spókoj duszy s. p. p9001
Mieczysława Paszkudzkiego
odbędzie się w sobotę w kościele OO.
Bernardynów o godzinie 8-mej rano.

=====

□ **SAMBOR.** Cudze chwalicie, swego nie znacie. Przed miesiącem urządził u nas w sali Sokoła koncert p. Duda, Polak, tenor opery poznańskiej. były uczeń tutejszego gimnazjum. Sala świeciła pustkami, a garstka obecnych, interesujących się muzyką, podziwiała materiał i technikę głosu p. Dudy, który zwłaszcza arją Stefana (z kurantem) z op. Straszny Dwór porwał i zachwycił nielicznych słuchaczy. Finansowo wypadł koncert tak, że zarząd Sokoła musiał zrezygnować z opłaty za salę, a zarząd miasta z opłaty miejskiej.

Dnia 15 bm. urządził koncert w tej samej sali chór rusiński pod batutą p. Kotko. Sala była wypełniona po brzegi, w czym 75 proc. publiczności zajmującej najdroższe miejsca, bo to byli Polacy. Przyznać trzeba, że chór rusiński jest znakomicie zharmonizowany i wykonuje z precyzją ludowe pieśni ruskie. Na życzenie Polaków, aby p. Kotko zaproduktował przynajmniej jedną pieśń polską (z czym się zresztą afiszował, aby przynęcić Polaków), p. Kotko zaproduktował śpiewkę z jakiejś drugorzędnej jadłodajni ku ucieśze tych, którzy muzyki słuchają brzuchem a nie uchem. Spodziewałyby się należało, że p. Kotko, który posiada wysoką kulturę muzyczną i od kilku lat przebywa w Polsce, wie, że istnieją cudne pieśni ludowe polskie, opracowane genialnie przez Galla, a nieustępujące chyba choćby najciekawszym kozakom. To wplecenie polskiej śpiewki birbanckiej w program lud. ych pieśni ruskich było niesmaczne i obrażające godność pieśni polskiej. Można kochać swoją pieśń ludową, ale można też być lojalnym i dla polskiej pieśni. Po tej nauce koncertowej polska publiczność samborska nie powinna mieć czasu i grosza na to, aby chwalić, co cudze, a nie znać i zapoznawać co swoje. Smb.

□ **RZESZÓW.** Święto 20 pułku ułanów. Chociaż dzień 11 października był chłodny i burzliwy, pospieszyła połowa Rzeszowa na pole ćwiczeń pod wsią Przybyszówką, aby uczestniczyć w rzadkiej a podniosłej uroczystości poświęcenia sztandaru 20 pułku ułanów.

Pułk ten powstał ze 108 pułku ułanów, a nazwę swą dzisiejszą otrzymał przy demobilizacji armii polskiej po wojnie bolszewickiej. Pełną organizację jednostki bojowej przeszedł w dn. 25 i 26 lipca 1920 r. tj. w chwili największej potrzeby wojennej Państwa przez wydzielenie pewnych oddziałów z 6 i 8 pułku ułanów, oraz 3 pułku strzelców konnych.

Wawrzyny wojenne zdobywał w bitwach pod Nowym Dworem, Zabielem, Ciechanowem, Malurzynami, a szczególnie pod Michałowem, Wołczakiem i Biskupicami, wreszcie pod Klewaniem, Zwiąhlem, Czyżówką i w walnej bitwie pod Rudnią Baranowską.

Dziś nosi on nazwę Króla Jana III.

a imię to i sława promienna postać wielkiego króla i bohatera ma być symbolem cnót żołnierza polskiego. Na pięknie haftowanym sztandarze z amarantowego brokatu widnieją nazwy pól bitewnych, na których bohaterzy ułani ugruntowali wieczystą pulku sławę. Około niego zgrupowała się cała uroczystość, oczy wszystkich na nim i na jego orle spoczywały.

Mszę św. celebrował ks. biskup Gall a natchnione kazanie wygłosił ks. kapelan Panaś.

Po poświęceniu sztandaru przez ks. celebranta oddał go starosta dr. Spiss imieniem ludności powiatu rzeszowskiego i ropczyckiego generałowi Rozwadowskiemu jako reprezentantowi p. Prezydenta Rzeczypospolitej, a ten wręczył go obecnemu dowódcy pułku, pułk. Boyenowi. Z gości załwa żyliśmy jeszcze p. wojewodę Garapichę, generałów Farę i Ślaskiego, tudzież przedstawicieli armii estońskiej.

□ **STRYJ.** — Przysposobienie wojskowe. W niedzielę, tj. dnia 18 bm. odbędzie się staraniem Komitetu Przysp. Wojsk. uroczyste otwarcie hufców szkolnych p. w. połączone z zawodami pięcioboju wojskowo-sportowego, do których o mistrzostwo stawać będzie około 30 zawodników z różnych okolic terenu P. K. U. Stryj.

Kronika radjowa.

Radio a kryminalistyka. Niemiecka „Radio-Revue“ podaje przykład niezwykle szybkiej interwencji radio w odnalezieniu przestępcy.

Zrana w Berlinie, przed Winterfeld-Palast skradziono auto, należące do dyrektora Gottschalka.

W południe przy pomocy radio ustalono numer skradzionego auta: L A 22599.

Po południu auto zostało zatrzymane przez policję w Magdeburgu.

Wieczorem sprawca kradzieży, Fritz Eisner, został aresztowany i odwieziony do Berlina.

Radio w więzieniu. W więzieniu nowojorskim, Sing-Sing, zaprowadzono od paru miesięcy radio. Początkowo audycje były tylko zbiorowe. Obecnie więźniowie, których kondycja jest nieposzlakowana, mogą otrzymywać raz na dzień aparat radiowy do celi.

Radio w Izbie lordów. W angielskiej Izbie lordów przystąpiono do wykonania iskrowej instalacji odbiorczej, dzięki której wszyscy abonenci Broadcasting'u będą mogli przysłuchiwać się obradom Izby wyższej.

Radjofon.

KONCERTY RADJOWE NAJWAŻNIEJSZYCH STACYJ:

Piątek 23 października.

Berlin (504) godz. 10. Straußa, uroczysty koncert kompozycji tegoż.

Grac (404) godz. 16. Koncert słowiańsko-węgierski. Godz. 20. Akademia koncertowa.

Wrocław (418) godz. 17. Sonatowy koncert orkiestralny: Delibes, Mozart, Mendelssohn. Godz. 20. Szereg pieśni solowych, duetów i chóralnych.

Zurych (515) godz. 20. Wieczór muzyczny Offenbacha.

Wiedeń (530) godz. 20. Wieczór nieznanymi utworów Schuberta, wykład, pieśni solo i chóralne z ilustracjami muzycznymi.

Praga (550) godz. 17. Trio koncertowe kompozycji Lehara. Godz. 20. Wieczór Lisztowski i Wagnerowski w zespole kilku orkiestr.

Berno (1800) godz. 20. Wielki koncert wagnerowski.

Rzym (425) godz. 20. Koncert symfoniczny.

Królewiec (483) godz. 20. Koncert muzyki komnatowej utworów rosyjskich.

Monachium (485) godz. 18. Koncert oper włoskich. Godz. 20. Kompozycje baletowe na orkiestrę.

Stuttgart (443) godz. 20. Orkiestralny koncert wagnerowski.

Paryż (1750) godz. 20. Koncert orkiestr radiofonicznych.

Barcelona (325) godz. 19. Koncert wokalo-instrumentalny. Godz. 21. Koncert orkiestralny operowy.

Z Rady miejskiej.

Goretszą dyskusję wywołała na wczorajszej Radzie miejskiej sprawa teatru oraz... sprawa M. S. O. Ten drugi punkt był raczej pretekstem dla socjalistów do zademonstrowania „światopoglądu“, w sposób zresztą nie bardzo szczęśliwy i rozsądny.

Chodziło mianowicie o ludzienie Małopolskiej Straży Obywatelskiej zezwolenia na odbywanie ćwiczeń gimnastycznych w salach szkolnych. Sprawa — zdawałoby się, jasna jak słońce i nieskomplikowana. Ale skrupuły pewne miał w tym względzie radny Marecki (P. P. S.) insynuując M. S. O., że zamiast uprawiać gimnastykę, w karty będzie grała.

Gdy został za to ostro skarcony przez r. dra Próchnickiego, znalazł gorącego adwokata w osobie dra Majewskiego (również PPS.), który wyznał bez obstrukcji, o co socjaliści chodzi. Zdanem pana Majewskiego MSO jednak gra w karty, on sam, gdy służył w MSO... (tu ugrzył się w język), zresztą dzisiaj MSO niema racji bytu (ma ją tylko Strzelec! — Red.), a szkoła nie powinna wychowywać militarystów. Będzie to zaś bardzo szkodziły przykład dla młodzieży szkolnej, gdy starsi będą się bawić karabinami. Młodzieży należy wpajać ideały humanistyczne (zapewne humanitarne), a nie militarystę.

P. Majewskiemu na to austriackie gadanie, znów dał r. Próchnicki dietę odpawę, wyrażając najwyższe zdumienie, że w ten sposób może ktoś mówić dzisiaj, gdy duch czasu dąży do odrodzenia fizycznego narodu i gdy propaguje się idea przysposobienia wojskowego.

Oponenti nie znaleźli dalszych argumentów, zadowalając się zdawkową monetą wykrzykników: „poco się pchają do szkół, w kościołach jest dużo miejsca na ćwiczenia, faszyzm, ta kto ze starych będzie ćwiczył itd itd.

Z SALI SĄDOWEJ.

Epilog zamachu w dniu 5 września 1924.

Niema dnia, by obrona nie wystąpiła z jakimś fajerwerkiem, aby odwrócić uwagę Trybunału i sędziów przysięgłych, od osoby Steigera. Wczoraj nie mając na razie innego tematu pod ręką, dr. Landau chwycił się orzeczenia znawców wojskowych, co do siły działania i skutków jakie mogła wywołać rzucana bomba.

Obroncy dr. Landauowi było wiadomem że obaj znawcy wojskowi, nie są fachowymi chemikami, jednak zadawał im pytania gdzieś posłyszane, z dziedziny chemii, a chodziło mu nie tyle o zmniejszenie wartości, wydanych przez nich orzeczeń, ile o przedstawienie w niekorzystnym świetle oficerów naszej armii. Jeżeli dr. Landau sądzi, że cel swój osiągnął to grubo się myli, gdyż poważna część audytorium wczorajszej rozprawy była wprost oburzona tem nietaktownem i agresywnem wystąpieniem demagoga sjonistycznego.

Znowu zastraszony świadek.

Na wstępie wczorajszej rozprawy przewodniczący ogłasza uchwałę Trybunału, który zatwierdził zarządzenie przewodniczącego co do odczytywania protokołu zeznań Katza, którego zeznania onegdaj złożone, różniły się zasadniczo od dawniejszych. Świadek ten twierdził między innemi, że Pasternakówna powiedziała „zdaje się że ten“ lub że Steiger miał płaszczy przewieszony przez ramię. Pytany wczoraj przez prokuratora o pewne sprzeczności Katz usprawiedliwia się, że był „zastraszony“.

Oczywiście zezwolenie uchwalono. Przeciwni — głosowali socjaliści i radny Chajes. Socjalista Lang, zobaczywszy wynik głosowania, był tak rozczulony, że aż wzniósł okrzyk: niech żyje Mussolini.

Pioruny pewne zapowiadała (ale tylko zapowiadała) dyskusja nad sprawozdaniem Komisji teatralnej z zawartych z artystami kontraktów i zatwierdzeniem budżetu. W dziedzinie teatrów poczyniono znaczne ograniczenia, Personal zredukowano o 117 osób (na bieżący sezon zaangażowano 287 osób) tak, że liczebność poszczególnych działów jest dziś następująca: drama 46 osób (przedtem 55 osób) opera 19 osób, orkiestra 49 osób (przedtem 82 os.), chóry 41 osób (przedtem 71 osób) balet 71 osób. Zredukowano gaże, poobcinano dodatki. Mimo to prelimitowany uchwałą Rady miejskiej niedobór 317.430 zł. zmniejszona była komisja teatralna przekroczyć o 92.570 zł. rocznie. Łączny niedobór z długami już wiszącymi straszny widmową cyfrą milion 3 kroć set tysięcy, co oczywiście nie skłania do optymizmu. Stąd też w dyskusji pojawiły się aż dwie rezolucje (mieszczan i chadeckiej) za oddaniem teatrów w dzierżawę.

Rezultatem dyskusji, w której szczególnie z powodu spóźnionej pory nie sposób się tu wdawać, przyjęto wnioski referenta r. Schneidra pokrycia niedoborów prelimitowanych, oraz rezolucję polecającą Prezydium miasta poczynić kroki celem wydzierżawienia teatrów od sezonu 1926—7 poczynając.

Dla informacji zwolenników teatru (jak wiadomo, zapal dla sztuki przeważnie nie chadza w parze z zawartością kieszeni) zanotować wypada pasus z przemówienia wicepr. Chlamtacza, z którego wynika, że odnośnie sfery noszą się z myślą dalszego wydatnego obniżenia cen biletów teatralnych.

==O==

świadek znalazł na miejscu jakąś pułkę w kształcie walca, kilka kawałków spalonej tektury, kawałki spalonej żelaziny wybuchowej, cztery splonki t. j. naboje wypełnione piorunotęcią, a obok rozsypany dynamon (tego było najwięcej), ekrazytu mniej, bo rozarty został po kamieniach i żelazynie wybuchowej, częściowo spalona.

Oprócz tego Langiewicz znalazł kawałek ołowiu wagi 48 gr. i spalone kawałki gazety. Świadek zabrawszy te rzeczy udał się do województwa, aby je pokazać adiutantowi p. Prezydenta. Z kolei udał się do laboratorium, gdzie zbadał całą petardę. Ponieważ świadek ów powołany został jedynie dla stwierdzenia, co znalazł na miejscu, bez wydawania swej opinii czy orzeczenia, przewodniczący nie dopuścił pytań obrońców odnoszących się do tego, jak trzeba było petardę zapalić itp. Świadek stwierdził tylko, że nie znalazł śladu przyrządu zegarowego, ani naboju, który eksplodowałby przy uderzeniu a jedynie ślady stopiny, t. j. że petarda wybuchła po spalaniu lontu.

Jak sporządzono bombę.

Znawca wojskowy major Adam Kopacz stwierdza, że pakiet był bombą, bo petarda jest nabojem niezamkniętym. Składała się ona z tekturowego walca, który można dostać od każdego pyrotechnika. Mógł to być nabój do ogni sztucznych z którego wydobyto materiał dawny i napełniono nowym. Znalezione materiały są materiałami wybuchowymi, kruszącymi, używanymi do naboju. Poznać je gołem okiem bez bliższego badania. Splonki to zwykłe naboje pochodzenia austriackiego, używane w artylerji. Splonki trudniej dostać, ale reszty materiałów wybuchowych jest wiele wśród właścicieli. Splonki nietknięte. Bomba ta zdaniem znawcy, była urządzona w ten sposób, że walec ten napełniono najpierw ekrazytem, pod nią dynamon, a na dole żelazina wybuchowa, a w niej 4 splonki i kawałek ołowiu. Na taką konstrukcję wskazywały znalezione ślady. Co do wybuchu, ponieważ ekrazyt potrzebuje silnego detonatora, prze to lont był widocznie za słaby, kiedy go nie zapalił. Jedna splonka wybuchła i pozostawiła ślady „nasekane“ na ścianie walca. Dynamon nie zapalił się, bo widocznie nasiąknął wilgocią lontu, jedynie zapaliła się żelazina wybuchająca, ale ponieważ materiał rozsypał się, temu przypadkowi zawdzięczać należy, że bomba nie eksplodowała.

Bombę, by wywołać wybuch musiałoby się zapalić. Mógł wystarczyć do tego celu papieros, na co trzeba było kilku sekund. Siła wybuchowa bomby wynosiła 50.000 — 60.000 kilogrametrów t. j. siła która podniesie na wysokość jednego metra ciężar 50 ton (5 do 6 wagonów).

Gdyby taka bomba wybuchła, wywołałaby zniszczenie w promieniu 10 metrów. Gdyby padła na powóz p. Prezydenta musiałaby wywołać śmierć znajdujących się tam osób. Nawet ta resztką materiału, razem ze splonkami mogła wywołać straszne skutki.

Zdaniem mjr. Kopacza bomba była zrobiona prawidłowo, ten kto ją robił działał za wskazówkami znawców, obznajomych z takimi rzeczami.

Bomba z materiału granatu.

Badając granaty znalezione jak wiadomo w praczkarni kamienicy, gdzie mieszkał Steiger, znaleziono w granacie kulistym ślady dynamonu. Porównawszy drogą analizy ten dynamon z dynamonem znalezionym w bombie, stwierdzono takie same składniki, a to saletry amonowej i maczki drzewnej, to znaczy, że oba wyroby pochodziły z jednej partji wyrobu dynamonu. Granat kulisty jest niemieckiego pochodzenia i jest prawie u nas nieznanym. — Od 3 lat nie znaleziono ani jednego egzemplarza, w inwentarzu wojskowym nie ma go prawie. Z tem większą pewnością znawcy przyjęli, że dynamon z bomby i z granatu pochodzi niejako z jednego zaciera.

Kronika przemyska.

Po przerwie w dalszym ciągu wydaje orzeczenie mjr. Kopacz.

Przew.: Jaka istotna przyczyna przeszkodziła wybuchowi bomby? Czy to nieprawidłowość jej konstrukcji?

Mjr. Kopacz: Spłonka, do której doprowadzony był lont, była zamknięta, zawilgocona, skutkiem czego pionierian rtęci nie wywołał eksplozji dynamonu. Iskra lontu zapaliła jedynie żelatynę, co było skutkiem temperatury mogło wywołać wybuch środków zawartych w petardzie, gdyby na szczęście nie została ona potrącona przez kopyto końskie.

Przew.: Czy przez samo uderzenie mogła bomba wybuchnąć?

Mjr. Kopacz: Moim zdaniem nie; chyba, gdyby padła bezpośrednio na samą spłonkę.

Przew.: Jakie działanie mogłoby spowodować ta bomba?

Mjr. Kopacz: Śmierć względnie bardzo silne obrażenia cielesne w promieniu 10 metrów.

Fachowiec od bomb.

Następnie obrońca dr. Landau zaczął egzaminować znawcę w dziedzinie chemii, aczkolwiek wiedział, że mjr. Kopacz nie jest fachowym chemikiem przydzielonym do jakiejś fabryki materiałów wybuchowych, ale zwykłym, któremu oddano dozór nad uzbrojeniem. Pan mjr. Kopacz może znać bardzo dokładnie działanie dynamonu czy innych materiałów wybuchowych, ale nie musi rozumieć się na robieniu chemicznej analizy tych materiałów. Bardzo dobrze wiedział o tem dr. Landau, to też odbywszy konferencję z jakimś fachowym chemikiem zapoznał się u niego z kilku naukowymi zwrotami i przy pomocy sofisteryjki adwokackiej, szermował ze znawcą, więcej dla wywołania efektu wśród audytorium niż dla wykrycia istotnej prawdy. Obeznanych z rozprawami w sądach karnych, nie zdziwiła rola obrońcy dr. Landau jako znawcy od bomb. Bywały już wypadki, że obrońcy sofistycznymi pytaniami wprowadzali w zakłopotanie znanych specjalistów ginekologów i wyglądało to, że się odwołują na tem lepiej rozumie. Nic dziwnego, że i znawcy wczoraj przesłuchiwanym nie mogli dać odpowiedzi na pewne pytania, aczkolwiek żaden poważny czło- wiek nie mógłby im zarzucić, że nie znają się na rzeczy, wśród których pracują, że mając bez przerwy styczność z materiałami wybuchowymi i nabojami, posiadają dostateczną praktykę i doświadczenie potrzebne im na stanowisku jakie zajmują.

Ataki dr. Landau może zyskały mu aplauz wśród żydowskiego audytorium, jednak wśród poważnego grona osób wywołały niesmak.

Następnie wysłuchano orzeczenia drugiego rzeczoznawcy por. Lodry identycznego z orzeczeniami mjr. Kopacza i pyrotechnika Langiewicza.

Ciekawym jest fakt stwierdzony przez por. Lodrę, że tak sfery wojskowe, jak i władze bezpieczeństwa, znajdując tylekroć różne materiały wybuchowe nie spotkały się od roku 1920 nigdy z granatem ręcznym tego rodzaju, jaki znaleziono w pralni, sąsiadującej z podnajmowanym przez Steigera pokojem.

Na tem o godz. 2.45 przerwano rozprawę do dziś godz. 9 rano.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Obserwatorium astronomiczne Politechniki lwowskiej.

23 październ.	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciepłota w mm	730.0	730.6	730.3
Temperatura w °C	+6.8°	+12.1°	+7.6°
Kierunek wiatru	WSW	SW	SW
Wiatr km./godz.	11	16	8

Temperatura najwyższa +13.5° C, najniższa +1.0° C.

Uwaga: Pochmurno, przed wieczorem pogoda.

Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowskiego = 6 g. 24 m. środk.-europ.)

Oznaczenie kierunków wiatru N = północ, E = wschód, S = południe, W = zachód.

Zmienna aura. W ubiegłym tygodniu mieliśmy pierwszy, przemijający śnieg. Ten zaczęliśmy nawalną burzą z błyskawicami i grzmotami.

O stanowiska dorozek. Zasanie, w stosunku do miasta, jest pod wielu względami upośledzone. Nawet panowie mistrze bata nie raczą urządzić postoju swych wehikułów. Jeśli mieszkaniec ul. Grunwaldzkiej chce pojechać do szpitala, musi iść pieszo na plac na Bramie a dopiero stąd jechać do zamierzonego celu. Możeby Magistrat wyznaczył dorozkarzom stanowisko na Zasaniu.

Co uchwalili rękodzielnicy i przemysłowcy? Na zgromadzeniu rękodzielników i przemysłowców miasta i powiatu, które się odbyło 13. października uchwalono następujące rezolucje:

Rękodzielnicy i przemysłowcy zebrani na zgromadzeniu w sali Rady miejskiej domagają się usilnie: 1) sprawiedliwego wymiaru opłat i danin państwowych i samorządowych; 2) rewizji i nowelizacji ustawy o Kasach Chorych i ubezpieczenia od wypadków; 3) wyjęcia rękodzielników krawieckiego, szewskiego, fryzjerskiego i innych z pod postanowień o ubezpieczeniu od wypadków; 4) kredytów długoterminowych; 5) zaprzestania egzekucji zaległych opłat społecznych; 6) ściągania jednostek, wykonujących bezprawie rękodzielników; 7) zniesienia istniejących warsztatów rękodzielniczych przy instytucjach państwowych; 8) zakazu przyjmowania uczniów na naukę rzemiosła do tych warsztatów oraz nie wprowadzania godzin nauki praktycznej do szkół zawodowo-dokształcających; 9) w końcu domagają się wydania nakazu, ażeby przepisy o rozdawnictwie dostaw dla państwowych instytucji były najsumienniejsze przestrzegane.

Powyższe uchwały postanowiono przesłać posłom i władzom państwowym.

Rusini a reforma rolna. W niedzielę ubiegłą odbył się w naszym mieście wiec powiatowy w sprawie reformy

rolnej, zwołany przez miejscową partię ukraińską. Zebrany licznie włościanom ruskim dr. Zahajkiewicz przez dwie godziny wykladał, że oni są we „Wschodniej Haliczynie” odwiecznym narodem a Polacy to przybłedy, koloniści. Liczba tych osiedleńców — dowodził mówca — będzie wzrastać wobec uchwalonej ustawy o wykonaniu reformy rolnej. Ukraińcy powinni podnieść jeden krzyk protestu przeciw tej ustawie i organizować się do samoobrony przed kolonizacją „cudzym elementem” ukraińskiej ziemi. Tak dowodził i przekonywał dr. Zahajkiewicz a chłopcy kiwały głowami i ani im przez myśl nie przeszło, że wywody ich prowodyrą są tak dalekie od prawdy.

Falszywe banknoty. Od pewnego czasu ukazują się w powiecie i mieście fałszywe banknoty dwudziestozłotowe. We wtorek wieśniak z Protkowic chciał takim banknotem zapłacić należność pocztową za przekaz. Kiedy mu powiedziano, że pieniądz fałszywy oświadczył, iż otrzymał go od jakiegoś żyda za produkty rolne. Na podstawie podanego rysopisu policja wszczęła natychmiast poszukiwania za fałszerzem, które przyniosły pomyślny rezultat. W ciągu środy aresztowano żyda i jednego z kolegów, który puszczał fałszyfikaty w obieg. Śledztwo w toku.

Z Organizacji Narod. Kobiet. W piątek dnia 23 bm. w małej sali „Sokoła” odbędzie się zebranie NOK. Referat wygłosi p. Demelówna ze Lwowa.

Walne Zgromadzenie. Walne Zgromadzenie członków Związku Ludowo-Narodowego odbędzie się w niedzielę o godz. 7 wieczorem w małej sali Sokoła. Po załatwieniu spraw objętych programem obrad poseł Rymar wygłosi referat polityczny.

Wieczór Kościuszkowski. Tutejsze gniazdo Sokole urządza w niedzielę tradycyjny obchód Kościuszkowski. Uroczystość odbędzie się wieczorem o godz. 8 we własnej sali.

Listy z Łucka.

(Od własnego korespondenta).

Tydzień kresowy. Rozpoczął się w Łucku w dniu 11 bm. nabożeństwem w miejscowej katedrze. Przez cały dzień odbywała się zbiórka na rzecz P. Tow. Opieki nad Kresami. Wieczorem w salach „Domu Stow. Polskich” zorganizowana zabawa przez komitet organizacyjny „Tygodnia kresowego” i „Tow. Dobroczynności” zgromadziła sporo osób. W dniu 18 bm. w sali miejskiego teatru odbyła się akademja. Przemówienia wygłosili pp. inż. Suszyński i mec. Sumowski. Pierwszy z mówców w gorących słowach wezwał zebranych do organizowania się w P. T. Op. n. Kr., do zaprzestania walk partyjnych i osobistych a przejścia ławą do żmudnej, lecz koniecznej pracy społecznej na Wołyniu. P. mec. Sumowski mówił o znaczeniu ziem wschodnich, które to ziemie tak ze względów politycznych jak i kulturalnych są związane z Rzeczpospolitą nierozdzielnymi węzłami. Na dalszy program akademji złożyły się śpiewy solowe pań Hellenówny, Filipowej i p. Haniszewskiego, aktualne kuplety art. teatru p. Warchałowskiego i deklamacja art. teatru p. Szarskiego. Publiczność wypełniła salę teatru po brzegi, dając dowód swej sympatii dla pracy P. Tow. Op. na Kresami. Organizacją tygodnia sprężyście kierowali pp. inż. Suszyński, Wojciechowski i Haniszewski.

Główny komisarz oszczędnościowy na Wołyniu. Przez dwa dni bawił w Łucku wojewoda p. St. Moskałewski — w sprawach związanych z organizacją Wojewódzkiej Komisji Oszczędnościowej na Wołyniu.

Poznańskie a Wołyń. W ostatnich czasach daje się zauważyć wyraźną

chęć Wielkopolan do przeniesienia się na Wołyń. Są to przeważnie kupcy, rzemieślnicy i przemysłowcy, którzy wyrażają gotowość do osiedlenia się na Wołyniu wraz ze swymi warsztatami pracy. W najbliższym czasie akcją tą zajmie się P. Tow. Op. n. Kr., które ma zorganizować biuro informacyjne dla Wielkopolan, chcących przenieść się na Wołyń. Akcję powyższą usilnie propaguje redaktor „Życia Wołyńskiego” p. J. Podolski, zamieszczając na tem temat szereg artykułów w prasie poznańskiej. Przypływ żywiołu wielkopoiskiego na Wołyń, ma doniosłe znaczenie w wzmocnieniu handlu i przemysłu polskiego na kresach — to też akcja ta spotyka się z ogólnym uznaniem i poparciem miejscowego polskiego społeczeństwa.

Z życia spółdzielczego. Instruktorjat „Związku rewizyjnego Pol. Spółdzielni Rolniczych” w Równem, został przeniesiony do Łucka i przekształcony na ekspozyturę p. n. „Związek Rewizyjny Pol. Spółdzielni Rol.” Związek posiada swój lokal przy ul. Jagiellońskiej 2. Terenem działalności Związku jest całe województwo wołyńskie a z woj. poleskiego powiaty Sarniński i Kamień-Koszyński. Organizacja ta ma za zadanie utrzymywanie bezpośredniego kontaktu ze spółdzielniami i okazywanie pomocy przy organizacji nowych spółdzielni rolniczych w podległym sobie okręgu.

Poświęcenie sztandaru. W Równem odbyło się poświęcenie sztandaru gimnazjum państwowego im. Tadeusza Kościuszki. Poświęcenia dokonał w imieniu J. E. ks. biskupa Godlewskiego ks. prałat Stanisław Kuźmiński. W u-

roczystości wzięli udział przedstawiciele miejscowych władz administracyjnych, miejskich i kuratorium szkolnego oraz licznie zebrana młodzież i jej rodzice. Sztandar ten został ofiarowany gimnazjum przez „Tow. Przyjaciół Gimnazjum w Równem”.

Nowy lokal szkolny. Seminarium nauczycielskie w Łucku, pozostające pod zarządem T. N. Szk. W. i Śr. przeniosło się z dniem 15 bm. do nowego lokalu przy ul. Jagiellońskiej, gdzie mieścił się stary teatr. Dokładny remont budynku sprawił, że seminarium znalazło obecnie dogodny pomieszczenie.

Z teatru. Teatr miejski im. Juliusza Słowackiego w Łucku, wystawił w d. 16 bm. w Równem sztukę Stanisława Wiechowskiego pt. „Śmierć Cara Mikołaja II”. W dniu 17 bm. odegrano tę samą sztukę w Kowlu, w następnym zaś dniu w tymże mieście wystawiono „W Małym Domku” Ritnera. Przedstawienia teatru łuckiego cieszą się obecnie liczną frekwencją publiczności w obydwu wymienionych miastach. — W b. tygodniu dyrekcja teatru wystawia w Łucku „Ich czworo” Zapolskiej. Jur.

Sport.

Zawody o puchar Polskiego Związku piłki nożnej. W niedzielę, 25 bm., o godz. 2.30 popoł., na boisku 19 pp. OL. na Cytadeli, rozegrała drużyny LKS. Sparta i KS. Orzeł Biały zawody o puchar PZPN. Wyniku zawodów nie można przesądzać. Orzeł Biały bowiem jest silną drużyną, która ma za sobą kilka zwycięstw nad poważnymi przeciwnikami jak np. AZS. i inni.

Loty cywilnej żeglugi we wrześniu. Według danych z Min. Kolei na liniach żeglugi powietrznej w Polsce we wrześniu r. b. dokonano ogółem 242 loty, tj. 9 lotów dziennie. Płatowce ogółem przeleciały 115.751 km., przyczem średni lot wynosił 478 km. Ogółem przewieziono 557 podróżnych, oraz 4.484 kg. ładunku. Ogólna waga dokonanych przewozów wynosiła 75.280 kg. Regularność lotów na liniach Warszawa—Gdańsk i Warszawa—Kraków wynosiła 100 proc., na linii Warszawa—Lwów 97 proc., na liniach Kraków—Wiedeń, Kraków—Lwów i Warszawa, Praga Czeska 98 proc., na linii Warszawa—Poznań 91 proc.

Konkurs strzelecki dla nienagrodzonych. W niedzielę na strzelnicy Polskiego Tow. Łowieckiego odbył się konkurs strzelecki dla nienagrodzonych: 1) Jelowiecki K. 337 pkt., 2) Chojecki A. 33 pkt., 3) Neuman J. 327 pkt. i 4) Dr. Armwald K. 317 pkt. — Wszystko na cztery tarcze.

Ludwik Kamiński, (WTC.), weteran sportu kolarskiego w Polsce, obchodził w niedzielę jubileusz 25-lecia swego amatorsztwa jako kolarz. Mimo nie młodzieńczego wieku potrafił być Kamiński groźnym rywalem dla młodszych kolarzy, zwłaszcza w dystansowych biegach szosowych. Kamiński jest również doskonałym tyżwiarzem.

Wiadomości zagraniczne. Mecze o mistrzostwo we Wiedniu: Wackier—Admira 2:1, Hakoah—Simmering 7:4, Amatorzy—Slovan 4:0, Vienna—Herta 4:1; w Budapeszcie: Vassas—MTK. 2:0, FTC.—III. Körlet 1:2.

Najbliższy przeciwnik Carpentiera. W związku z zapowiedzianym powrotem Carpentiera na ring, zapowiedziane jest pierwsze jego spotkanie z młodym lecz znakomicie się zapowiadającym bokserem amerykańskim Young Strublingiem. 21-letni Amerykanin pokonał już znanego i rutynowanego boksera Sailer Hofmana w 10 rundzie, a w spotkaniu z Berlenbachem jeszcze w roku ubiegłym wyszedł po 6 rundach na remis.

Amerykański bieg sztafetowy. Na ostatnich zawodach lekkoatletycznych drużyna New York A. C. pobiła rekord amerykański w biegu rozstawnym na dystansie klasycznym w Ameryce jedna i siedem ósmym mili t. j. 3017 mtr., osiągając czas 7:25.8. Skład drużyny był następujący: 1 mila ang. — Goodwin, 220 yard — Scholz, 440 yard — Therney i 880 yard — Masters.

Bokerskie mistrzostwa światowe. W dniu 11 grudnia słynny organizator najważniejszych imprez bokerskich Tex Rickard urządził na Madison Square Garden dwa mecze bokerskie o mistrzostwo świata, a mianowicie: w wadze półśredniej spotka się Berlenbach i Delaney, a w wadze średniej Greb i Walker.

Najbliższe sensacje bokerskie w Europie. Słynny bokser baskijski Paulino spotka się w najbliższych tygodniach z Nillessem (dnia 7 XI. w Paryżu), z Breitensbacterem (20 XI. w Berlinie), oraz ze Scottem (18 XII. w Londynie). Poza tem w Berlinie dnia 13 listopada odbędzie się mecz o mistrzostwo Europy w wadze półciężkiej pomiędzy szwajcarem Clementem i Niemcem Samson-Körnerem.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

PROF. DR. EUGENJUSZ ROMER.

Drogi wyjścia z sytuacji obecnej.

IV.

Wątpliwości.

Należałem do tych nielicznych, którzy ową troskę przewidywali i wprzód się nią niepokoiili. W mojem zrozumieniu rzeczy, najpierwszym i najważniejszym celem polskiej reformy skarbowej było osiągnięcie równowagi budżetowej. Nie wierzyłem, by osiągnięcie tego celu było rychłe, a raczej odrazu możliwem. A jeśli obawy moje były słuszne, trwoga mnie ogarniała na myśl, że środkiem i celem głównym a pierwszym reformy skarbowej było wprowadzenie waluty złotowej i apodyktyczne określenie jej stosunku do marki. W tym też sensie napisałem pod adresem jednego z pierwszych mężów w państwie pisemne ostrzeżenie z daty 11 grudnia 1923. W piśmie tem zwróciłem uwagę na fakt, że życie przystosowuje się nawet do najgorszych warunków, że też i polskie życie gospodarcze zwolna uczy się pokonywać skutki inflacji. Jak długo tylko inflacja nie powoduje dewaluacji większej niż 30 proc. miesięcznie, życie gospodarcze nie ulega silniejszym powikłaniom, przypływ do kasy skarbowej statecznie wzrasta. Stąd można i należało wysnuć cały szereg wniosków, nie koniecznie jednak ten, który przewidywała ustawa waloryzacyjna i ustawa o reformie waluty. Wszak sama dyskusja o możliwościach takiej ustawy starczyła, by gwałtowny podskok drożyzny wyprzedził waloryzację. Wzrost indeksu kosztów utrzymania, który w ciągu pierwszych 6 miesięcy 1924 wzrósł tylko 7 proc. wzmożł się w następnej roku po łowie czterokrotnie!

Kwestja, czy wraz z tymi, którzy obawiali się stabilizacji waluty opartej na parytecie złota, mieli rację czy nie jest już dzisiaj nie aktualną. Stało się! Polska otrzymała walutę taką, jaką przewidywała ustawa z pierwszych dni 1924 r. i utrzymanie jej stało się istotnie najwyższym wspólnym celem państwowym.

Cel ten wysuwa się tembardziej na czoło wszystkich zagadnień państwowych, im groźba załamania się waluty staje się bliższą. Ani moralne ani materialne sily narodu nie starczyłyby bezwarunkowo na pokrycie recydywy inflacyjnej, a nie ludźmy się, byłaby ona nieuchronnym następstwem obniżenia się kursu złotego, związanego z podkopaniem się skarbowej sytuacji państwa, czy też z załamaniem się gospodarczego życia narodu.

Obrona waluty.

Nie brak niestety silnych poszlaków, że rząd współczesny widzi i rozważa tylko jedną stronę tego pierwszorzędnego zagadnienia dla istnienia i rozwoju państwa. Rząd pilnuje z całą energią przedewszystkiem tego, by utrzymać w równowadze budżet państwowy. Osiągając ten skutek do tej jeszcze chwili, nie otacza jednak rząd opieką w równej mierze życia gospodarczego. Tkwi w tem ciężkie nieporozumienie, które w ostatecznej a zgoła niedalekiej konsekwencji musi doprowadzić do zachwiania równowagi budżetowej, a wtedy jak powiedział słusznie Hilton Young: „rząd znajdzie jakieś wyjście z sytuacji, bądź przez, bądź przeciw, bądź ponad prawem.” i puści prasę drukarską w ruch! Innego wyjścia w danej chwili nie będzie, ale bodajbyśmy tej chwili nie dożyli!

We wszystkich rozmowach i korespondencjach, które miałem w lecie ubiegłym, w sprawach czy to kredytu czy to nawet krótkoterminowego re-eskontu, otrzymywałem stereotypową odmowę „ze względów walutowych” (sic!). W decyzjach tych przemawiała

więc nie indywidualność poglądów tego czy owego osobnika, nie to był wyraz rozważonej zasady państwowej polityki gospodarczej, a raczej antygospodarczej.

Zastosowanie takiej zasady musiało spowodować wszędzie podrożenie i opóźnienie w produkcji, pospolicie ograniczenie a nawet wstrzymanie produkcji, z naturalnie towarzyszącym takiemu stanowi rzeczy gwałtownym wzrostem bezrobocia. W dniu 1 września br. ogarnęło bezrobocie w Polsce blisko 190.000 ludzi, cyfrę absolutnie przekroczoną tylko w Anglii, procentowo przekraczającą dwu do trójkrotnie najsilniejszy stan bezrobocia w innych krajach europejskich.

Zastosowanie powyższej antygospodarczej zasady do społecznego życia finansowego wyraziło się runem na banki, którego powstrzymanie kosztowało państwo wielokrotnie większe sumy, aniżeli te, które były w miesiącach letnich niezbędne do podtrzymania ekonomicznego życia narodu.

To wszystko działo się zaś ze względów walutowych.

Pierwsze zło: Brak środków płatniczych.

Tak dalej być nie może. Dwa są źródła złego, brak pieniędzy w kraju i wadliwa gospodarka skarbowa państwa. Oba zła są powszechnie znane, znane są i środki zaradcze, ale rząd po szczęśliwym wyzwoleniu narodu od klęski inflacyjnej popadł ponownie we właściwy jemu — wszak jest synem narodu optymizm i megalomanję — i nie może się zdecydować na zastosowanie środków, które przecież są istotnie dotkliwe, a miłości własnej nie szczędzą, dumie narodowej nie schlebują.

Złe pierwsze, tj. brak pieniędzy ilustruje dosadnie poniższe zestawienie:

Ilość pieniędzy obliczonych we frankach szwajcarskich, będących w obiegu w sierpniu 1925.

	Suma ogólna w milj. fr. szw.	Ilość na głowe we fr. szw.
Anglia	9,680	222
Belgia	1,840	240
Francja	11,050	282
Włochy	4,000	101
Niemcy	3,240	52
Polska	439	16
Czechy	1,125	81
Jugosławia	554	46
Finlandja	166	48

Cyfrы są wymowne, a ich mowa będzie jeszcze bardziej ponura, gdy przypomnimy, że już, lub — powiedzmy — jeszcze w kwietniu tego roku było w Polsce w obiegu 21 zł. na głowę, a 10 września, uwzględniając dalsze wycofywanie złotego przez Bank Polski i dewaluację złotego tylko dwanaście i pół. Taką ilością środków obiegowych nie jest możliwym podtrzymanie normalnego życia gospodarczego i chyba nie ulega wątpliwości, że ostre przesilenie gospodarcze, w jakie weszliśmy i coraz nam w niem ciężaj, pozostaje w ścisłym związku z ubóstwem środków płatniczych.

Ten wszakże brak środków obiegu wch musi zaważyć na szali nie tylko społecznej, ale i na szali państwowej gospodarki. Ileż razy musi się cały za sob złotego w życiu gospodarczym obrócić, aby mogły być pokryte choćby tylko zobowiązania społeczeństwa wobec państwa. Nie jest łatwo odpowiedzieć na to pytanie dokładnie ze względu na skomplikowany system wszelkich podatków i danin publicznych. Faktem jest, że na całym świecie ilość pieniężnych środków obiegowych na mieszkańca państwa jest na ogół większą od przeciętnego podstawowego obciążenia ludności w Pol-

sce natomiast jest dziś obciążenie podatkowe sześć razy wyższe od ilości złotych przypadających na mieszkańca — przed pół rokiem był ten stosunek jeszcze niemal dwa razy korzystniejszy.

Powiększenie ilości pieniężnych środków obiegowych jest bodaj najbardziej piekącą sprawą współczesnej Polski, bez czego nie widzę możliwości poprawy, a przewiduję bez tego najgorsze następstwa i to we wszystkich kierunkach.

Rząd polski czyni jak wiadomo olbrzymie, w pokaźnej części dotychczas skuteczne, ale niewątpliwie bardzo kosztowne, a złamaniem mojem a la longue beznadziejne wysiłki, by utrzymać kurs złotego. Z trwałem zachwianiem się życia gospodarczego runie i złoty. Życie tymczasem gospodarcze potrzebuje nie tylko utrwalonej waluty, ale domaga się większej ilości pieniądza. Postawiłby można zdaje mi się uzasadnione pytanie, co jest pro-

blemem łatwiejszym: powiększenie ilości środków obiegowych, czy podtrzymywanie kursu waluty, której quantum jest dla życia gospodarczego zgoła nie wystarczające?

Bank Polski musi być tą czy ową drogą zasilony w nowe zasoby materialne, które by mu umożliwiły nową emisję banknotów. Rzeczą rządu i czynników z nim współodpowiedzialnych jest obmyślić drogi wiodące do spełnienia tego celu w kraju czy zagranicą. Pożyczka zagraniczna będzie wymagała olbrzymich ofiar złączonych z koniecznością gwarancji, jakich zagranica będzie się musiała dla zabezp. pożycz. od Polski domagać. Te gwarancje, które Polska będzie musiała dać i te sankcje, które pożyczająca zagranica Polsce narzuci, mogą a nawet bodaj muszą być ciężkie, bo muszą być proporcjonalne do braku zaufania do naszego zmysłu gospodarczego, a zwłaszcza do gospodarki państwowej.

Niemcy w walce o eksport.

Niejednokrotnie już podkreślano fakt, że Niemcy, rozbrojone militarnie i skrepowane w swej ekspansji terytorjalnej, przeprowadzonej siłą, całą swą energię koncentrują w kierunku ekspansji gospodarczej, stojąc słusznie na tem stanowisku, że za wpływami gospodarczymi pójdą polityczne, a za odbudową ekonomiczną przyjdzie odbudowa znaczenia mocarstwowego państwa.

Na każdym też kroku można obserwować świadomą akcję w tym kierunku, a akcja ta zagrażająca i nam bezpośrednio, zbyt małą miastety cieszy się w Polsce uwagą. Bardzo natomiast pilnie śledzi przebieg tej roboty Francja, a gospodarcze pisma tamtejsze stale podkreślają groźbę, zawartą w polityce gospodarczej Niemiec.

Niemcy dążą do wzmożenia za wszelką cenę eksportu, a dążą do tego bardzo celowo i fachowo. Chcąc bowiem skutecznie konkurować z zagranicą, z jednej strony tworzą barierę celną, poza którą przemysł, korzystając z podniesienia się cen krajowych rośnie na siłach a z drugiej używają zyski, uzyskane z pierwszego źródła by niezwykle tanio eksportować.

W ten sposób konkurencja z Niemcami na rynkach zagranicznych staje się uniemożliwioną. Popieranie eksportu i idące z tem w parze ograniczenie importu za pomocą cel, jest zresztą i dlatego koniecznością dla Niemiec, że cierpią one na kolosalny deficyt bilansu handlowego, deficyt o którym już na tem miejscu niejedenkrotnie pisałem, a który wywołuje stały odpływ dewiz z kraju. Skutki takiego odpływu zrównoważone zrazu fałdą pożyczek zagranicznych, poznaliśmy niestety na sobie. Że Niemcy i z tą ewentualnością się liczyli lecz były przygotowane na kontrakcję, świadczy fakt następujący:

Mimo, że deficyt bilansu handlowego nie ulega żadnej wątpliwości, Bank Rzeszy niemieckiej wykazuje stale w sprawozdaniach swych wzrost zapasu walut, co pozwala na wysnuwanie wniosków, że bilans handlowy nie wpływa na stan waluty. Należy tu brać jednak pod uwagę obok zapasu walut i inne „aktywa” Banku Rzeszy, stan zaś obu tych pozycji przedstawia się następująco:

(w milionach marek)

miesiąc	zapas walut	inne aktywa
Styczeń	268	1697
Luty	292	1658
Martec	333	1318
Kwiecień	336	1281
Maj	339	1091
Czerwiec	349	955
Lipiec	362	661
Sierpień	358	608
Wrzesień	347	596

Widzimy, że wykazywanemu do sierpnia wzrostowi walut towarzyszy znaczne zmniejszenie się „innych aktywów”, co dowodzi, iż w tej pozycji zamaskowany był zapas walut obcych nie wykazywany we właściwej rubryce a przeznaczony właśnie na owo „Durchhalten”, którego się Niemcy spodziewali.

Wszelkimi siłami zatem muszą Niemcy swój bilans handlowy zrównoważyć, bo cyfry jego już zbyt długo utrzymują się na swym katastrofalnie wysokim poziomie.

Przywóz niemiecki za I-sze półrocze br. przedstawia wartość 3,011 milj. mk., wywóz zaś nie wiele więcej niż połowę, bo 4,879 milj. mk. a deficyt stanowiący 3,132 milj. mk. odbił się bardzo poważnie na zmniejszeniu się istotnego zapasu walut, których ubytek wyraża się w 9-ciu miesiącach br. olbrzymią cyfrą 1 miliarda mk.

Droga do tego prowadzi przez otwarcie obcych rynków zbytu dla swoich produktów, przyczem chodzi tu oczywiście o produkty fabryczne i artykuły przemysłowe. I tu Niemcy, jak to śmiało przyznaje jeden z głównych organów ekonomicznych zastośowały metodę wymuszenia na innych państwach klauzuli największego uprzywilejowania. Cła niem. to już nie „Schutzzölle” ale „Kampfzölle”.

Przykładowo podajemy bardzo charakterystyczny artykuł, samochody osłonięte cłem tego rodzaju, które zupełnie zabija możliwość konkurencji zagranicznej. Cło to co pół roku maleje począwszy od lipca 1926 do końca r. 1928, wynosić zaś będzie wobec 350 mk. obecnie 320, 290, 250, 210 i 160 marek za motocykle, 225, 200, 150, 100, 75 wobec 250 obecnie za wozy do 2200 kg. 160, 130, 100, 75, 40 wobec 175 obecnie dla wozów wagi od 2200 do 3200 kg., i wreszcie dla cięższych 135, 120, 90, 70, 30 wobec 150 obecnie. licząc za 100 kg.

Degresja w tych cłach wskazuje wymownie na to, że cła mają za zadanie ułatwić penetrację na obce rynki.

Oczywiście te państwa, które stoją w przededniu zawarcia traktatu handlowego z Niemcami, wiedząc o planach ekspansyjnych Niemiec i bronią się przed udzieleniem Niemcom zasady największego uprzywilejowania.

I na tym tle doszło do konfliktów, które trafnie ujął któryś z posłów Reichstagu, mówiąc, że „mamy wojnę celną z Polską, nieporozumienie z Hiszpanią, zle zawieszenie broni z Francją a i z Włochami nie mamy pokoiu”.

W tem świetle też należy oceniać istotę naszego konfliktu z Niemcami.

Rzesza zamykając dowóz surowców, chce zmusić swych dostawców pozbawionych zbytu, do otwarcia

swych granic dla fabrycznej tandety pruskiej.

To też tym metodą należy przeciwstawić zdecydowaną postawę i nie dać się stępnąć przeciwnikowi, który już ostatnie z swych atutów, wygrywa.

A. Z.

Wiadomości gospodarcze. Kronika krajowa.

III. Wszechpolska wystawa gołębi pocztowych. W ramach tegorocznej Wystawy Drobiu, mającej się odbyć w Warszawie w dniach 14—17 listopada r. b. zostanie urządzony dział Gołębi Pocztowych — tak z hodowli prywatnych, jak i ze stacji wojskowych.

Zwiększenie przepuszczalności gdyńskiego portu. W związku z rozbudową Gdyńskiego portu, zatwierdzony przez czynników rządowe plan prac na r. 1926. W ciągu najbliższych 3—4 lat, przy pełnym wykonaniu tego planu. Gdyńskie ma osiągnąć przepuszczalność równą zdolności importowo-eksportowej Gdańska. Został ustalony również plan szczegółowy poszczególnych robót, przyczem dla każdej sprawy ustalono ściśle i nieprzekraczalny terminy. Rozbudowa niezbędnych dla egzystencji i rozwoju Gdyńskiej linii kolejowych ma być całkowicie ukończona jednocześnie z rozbudową portu. Fundusze na ten cel, jak wiadomo, wstawiono do budżetu państwowego na r. 1926.

Ceny zboża. Niedawno puszczono w świat pogłoskę, o tem, że zniżka cen na rynkach europejskich spowodowała zniżkę i u nas. Trudno sprawdzić skąd się tego rodzaju wieści biorą, bo dane giełdowe temu najkategoryczniej przeczą. Oto żyto w Polsce 16.75—17.86, na targach zaś stolic europejskich 22—27, amerykańskich zaś 20—22.50 zł. Pszenica u nas 23.53—25.78, za granicą w Europie 29.60—39.60, w Ameryce 29.91—38.38. Jęczmień u nas 22.50 do 22.98 a za granicą 31—34—32.91. Jedynie owies był tańszy w Ameryce 14.98—15.34, gdy u nas 17.56—19.23. Za to w reszcie Europy wypadł on 24.17—28.61.

Ze Związku Polskich Hut Żelaznych. Zebrani w dniu 19-tym bm. w Warszawie przedstawiciele przemysłu żelaznego hutniczego, zjednoczonego w Związku Polskich Hut Żelaznych i Górnośląskim Związku Przemysłowców Górniczo-Hutniczych, stwierdzili przedewszystkiem bardzo ciężkie położenie hutnictwa. Wszystkie hutys są zaledwie zajęte w stosunku 30 do 50 proc. ich zdolności wytwórczej. Położenie pieniężne i kredytowe pogarsza się ustawicznie i przez to wzrasta bezrobocie. Bez natychmiastowej i większej pomocy kredytowej położenie przemysłu hutniczego, przemysłu podstawowego dla Państwa, musi się zupełnie załamać. Następnie obradowano nad sprawą traktatu polsko-niemieckiego i zebrani wyrazili gotowość wspólnego popierania Rządu we wszystkich jego wystąpieniach w celu zawarcia z Niemcami jaknajkorzystniejszego dla Polski układu.

Kronika zagraniczna.

Zmniejszenie się zapasu złota w Banku Angielskim. Zapas złota w Banku Angielskim zmniejsza się z miesiąca na miesiąc: w końcu lipca r. b. wynosił on 162,4 milj. funt. szt., w końcu sierpnia 161,3 milj. funt. szt., w końcu września 158,8 milj. funt. szt., zaś w dniu 7 bm. — 156,1 milj. funt. szt.

Ruda manganowa. Zapotrzebowanie rudy manganowej na całej kuli ziemskiej wynosi rocznie 1.750 tys. ton. Najznaczniejsze złoża tej rudy znajdują się w Rosji, Indiach i Brazylii. Te trzy kraje przed wojną pokrywały wydobyciem rudy zapotrzebowanie światowe w 95%. Złoża w Człuchowskim rejonie w dzisiejszej gruzińskiej republice sowieckiej, których wydobycie przed wojną wynosiło 3/4 całej produkcji rosyjskiej, są obliczane na 146.250 milionów ton rudy. Ilość rudy w trzech najbardziej obfitych w nią miejscach linii Angielskich, jest określona na 11 milionów ton, zaś zapasy rudy manganowej w środkowej Brazylii są obliczone na 10 milionów ton. Przy normalnym tempie wydobycia zapasy Człuchowskich kopaliń rudy manganowej wystarczą na czas 2 najbliższych stuleci. Stąd wniosek, że najbogatsze złoża będące w posiadaniu Unji Sowieckiej, będą regulowały w przyszłości podaż rudy manganowej na rynku światowym.

Handel zagraniczny Austrii. Wyniki handlu zagranicznego Austrii za pierwsze półrocze r. b. ogłoszone przez austriackie Ministerstwo handlu i komunikacji, wykazują, iż bilans handlowy Austrii posiada wyraźną tendencję niżkową. Niedobór bilansu wynosił w okresie sprawozdawczym 350,7 milj. szylingów wobec 729 milj. szylingów w pierwszym półroczu 1924. Kształtowanie się obrotów handlowych było następujące: wartość przywozu wynosiła 1.247 milj. szyl. wobec 897 milj. szyl. wartości eksportu. W drugim kwartale r. b. daje się zauważyć wzrost obrotów handlowych, co nie pozostaje bez związku z ogólnym polepszeniem sytuacji w przemyśle, handlu i finansach Austrii.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa. 22 październ. (Tel. wł.) Londyn 4.84 i siedm piątych, Paryż 4.33, Bruksela 4.56, Berno 19.27, Rzym 3.94 i pół, Wiedeń 0014, Budapeszt 0014, Białogród 1.77.50, Madryt 14.31, Praga 2.96 i jedna czwarta, Berlin 23.80.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa. 22 październ. (Tel. wł.) Bank przemysłowców 2.15, Unia 4, Hartwig Kantonowicz 1.70-1.80.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa. 22 październ. (Tel. wł.) Londyn 29, Zurych 85, Praga 564,

Berlin 69.45-70.15, Gdańsk (gotówka) 86.89-87.11, Gdańsk (wypłata tel. na Warszawę) 86.02-86.23, Wiedeń (czeka) 117.10-117.60, Wiedeń (banknoty) 117-118, Ryga 85.

ZBOŻE.

Lwów, 22 paźdz. Na giełdzie zainteresowanie dla pszenicy czerwonej, za którą płacono w wysokości ostatnich notowań. Poszukiwany owies dla eksportu. Transakcje w fasoli z okolicy brodzkiej. Żyto w zupełnym zaniechaniu. Tendencja naogół utrzymana, dla owsa nieco zwykła. Usposobienie spokojne. Fasola biała (jasiek) 50—55.

Ceny szacunkowe bez transakcji: pszenica biała 20.50—21.50; pszenica czerwona 23—24; żyto 15—15.50; jęczmień browarniany 17—18; owies 16.75—17.75; ziemniaki przemysłowe 3.80—4.20.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 22 paźdz.

Kurs dolara efektywnego w wolnych obrotach słaby, utrzymuje się na poziomie około 6.04. W dniu dzisiejszym tutejszy Oddział Banku Polskiego skupił bardzo dużą ilość efektywnych dolarów po kursie 6.02. Podobno skupiono kilkadziesiąt tysięcy dolarów. Ta masowa sprzedaż dolarów Bankowi Polskiemu ma swe źródło w tem, że eksporterzy winni są Bankowi Polskiemu walutę eksportową, a obecnie korzystając z tego, że różnica między kursem oficjalnym Banku Polskiego a kursem w wolnych obrotach jest minimalną, bo wynosi zaledwie dwa grosze na dolarze, czyli jedna trzecia proc., skupują masowo dolary w wolnym obrocie po kursie 6.04 i odsprzedają je Bankowi Polskiemu po kursie 6.02. Wprawdzie tracą na tem różnicę kursową, ale w ten sposób zwalniali się ze swych zobowiązań odprawienia waluty eksportowej Bankowi Polskiemu, co umożliwia im następnie sprzedaż waluty eksportowej w wolnym obrocie przy korzystniejszej koniunkturze, kiedy ta, jak przeważnie różnice kursowe między kursem Banku Polskiego a kursem w wolnych obrotach wynosi kilka procent.

Na giełdzie walutowo-dewizowej ruch bardzo słaby. Podaż znacznie większa od popytu, kursa i tendencja zniżkowe. Notowano: Dolar efektywny 6.04 i 6.0425, Nowy Jork 6.06, Zurych 116.60, Wiedeń 85.10.

Na giełdzie akcyjnej sytuacja bez zmian. Z akcji bankowych kupowano Bank Hipoteczny po 34 i 35 groszy, Bank Przemysłowy po kursie 14 i 14 i pół gr. Z cukrowniczych Chodorów płacono 4.00 i 4.05, Chybie targowano również po tych samych kursach. Z innych kotowanych kupowano Gazolinę 1.15 i 1.20, Oikos notowano 1.10. Z drobnych zaś Pezet 6 gr. i dawno nie notowane P. T. B. 22 gr.

Na giełdzie niekotowanych transakcje w Gazociągach po 11 gr., Gazach zachodnich 1.15 i 1.20, Gazach wschodnich 1.10, 1.20 i 1.30, Jaworznie (100) 1.65, akcjach Banku Polskiego po 52 i 53 gr. Pożyczce konwersyjnej 27 i pół i 28 groszy. Oferowano na sprzedaż kilkadziesiąt sztuk Army po kursie 45 gr. przy braku chętnych nabywców.

Bank Polski płacił w dniu dzisiejszym następujące kursy: Dolar amer. 6.02; Dolar kanad. 5.94; Nowy Jork 6.02; 5.9750; Funt ang. 29.03; Franki szw. 115.46; Franki franc. 26.48; Franki belg. 27.30; Liry włoskie 21.23.94; Guldeny holend. 240.80; Kor. czeskie 17.78; Kor. szwedzkie 160.45; Kor. duńskie 149.00; Kor. norweskie 122.00; Szylingi austr. 84.50; Marki niem. 142.30.

Transakcje w akcjach: Hipoteczny 0.35, 0.34; Przemysłowy 0.14, 0.14 i pół; Chodorów 4.00, 4.05; Chybie 4.00, 4.05; Gazolina 1.15, 1.20; Oikos 1.10; Pezet 0.06; P. T. B. 0.22.

NOTOWANIA GIEŁDOWE.

Lwów 22 października 1925.

W transakcjach międzybankowych:	
1 Dolar amerykański	Zł. 604—604.25
Nowy Jork	606
1 Funt szterling	—
100 Franków belgijskich	—
100 „ francuskich	—
100 „ szwajcarskich	116.60
100 Florenów holenderskich	—
100 Koron czecho-słowackich	—
100 Koron duńskich	—
100 Szylingów austriackich	85.10
100 Marek niemieckich	—
100 Lej rumuńskich	—
100 Lirów włoskich	—
100 Dynarów jugosłowiańskich	—

Dolar ef. w wolnym obrocie:

604

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 22 października. (PAT)

Dolary amerykańskie	—	—	—
Sztokholm	160.70	161.10	160.90
Belgia	27.38	27.45	27.31
Belgrad	—	—	—
Budapeszt	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Holandia	241.92.5	241.94	240.72
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	29.07	29.14	29.00
Nowy Jork	5.98	6.00	5.96
Paryż	26.45	26.52	26.38
Praga	17.80	17.84	17.76
Szwajcaria	115.66	115.95	115.97
Wiedeń	84.60	84.81	84.39
Włochy	23.95	24.04	23.69

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 22 października. (zamknięcie) (PAT)

Paryż	22.60	Kopenhaga	127.25
Londyn	25.14	Sofia	3.79
Nowy Jork	5.98	Praga	15.37
Belgia	27.35	Warszawa	85.00
Włochy	20.55	Budapeszt	0.72.6
Hiszpania	74.40	Białogród	9.27
Holandia	208.52	Ateń	7.00
Berlin	1.236	Konstantynopol	2.92
Wiedeń	73.15	Bukareszt	2.47.5
Sztokholm	138.95	Helingsfors	13.07
Oslo	105.25	Buenos Aires	204.00

Tendencja niejednolita.

GIEŁDA LONDŃSKA.

Londyn, 22 października. (PAT)

Nowy Jork	48.375	Holandia	12.04.50
Francja	111.20	Dania	19.65
Belgia	106.25	Niemcy	20.34
Włochy	122.50	Austria	—
Szwajcaria	25.14	Praga	163.31

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 22 października. (PAT)

Londyn	111.35	Szwajcaria	443.00
Nowy Jork	22.99	Holandia	923.00
Belgia	104.80	Szwecja	615.93
Włochy	91.03	Rumunia	10.85

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, dnia 22 października 1925.

Amsterdam	285.05	Madryt	101.30
Belgrad	125.55	Mediolan	28.06
Berlin	168.70	N. Jork	708.55
Bruksela	32.29	Paryż	30.03
Budapeszt	99.20	Praga	20.99.75
Bukareszt	3.36.75	Sofia	5.10.50
Oslo	143.80	Sztokholm	180.70
Kopenhaga	174.30	Warszawa	117.10
Londyn	34.32	Zurych	136.60

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Papier procentowy.

	Warszawa, 22 X.	21 X.
8 pr. Państwowa Pożyczka złotowa	70—	70—
4 pr. Pożyczka Dolarowa	64.50	64.75
10 pr. Pożyczka Kolejowa	89—	89.00
6 pr. Pożyczka Konwersyjna	43.50	43.50

Akcje.

Bank Dyskontowy Warszawski	5.00	—
Bank Handlowy Warszawski	3.00	3.00
Polski Bank Przemysłowy	—	—
Bank Zachodni	1.25	1.25
Bank Związku Spółek Zarobkowych	4.00	—
Kijewski	—	—
Polsk.	—	—
Spies	2.00	2.00
Zgierz	—	—
Elektryczność	—	—
Sita i Światło	0.18	—
Chodorów	—	—
Czersk	—	—
Częstocice	1.05	1.05
Warszawskie Tow. Fabr. Cukru	1.90	1.75
Firley	0.20	0.23
Warszawskie Tow. Kopalni Węgla	1.32	1.42
Polska Nafta	—	—
Bracia Nobel	—	1.25
Cegielski	—	—
Fitzner Gamber	1.40	—
Lilpop	0.55	0.53
Modrzejew	2.50	2.30
Norblin	—	0.75
Ostrowieckie	4.50	4.35
Parowoz	0.30	0.30
Pocisk	1.20	—
Rohn Zieliński	—	—
Rudzi	0.83	0.84
Starachowice	1.14	1.13
Urus	—	—
Zieleniewski	—	9.80
Zyrardów	—	6.10
Borkowski	—	0.75
Syndykat rolniczy	—	0.00
Haberbusch	4.60	0.00
Spirytus	—	0.00
W. T. T. i Zegl.	—	—
Cmielów	—	—
Sole potasowe	—	—

tendencja słaba.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 22 X. 21 X.

Ziemski Bank Kredytowy	—	0.12	0.13
Polski Bank Przemysłowy	—	—	—
Pokred	—	—	—
Bank Małopolski	—	—	—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	—	4.00	—
Tohan	—	0.15	0.14
Pharma	—	0.00	0.00
Cmielów	—	0.00	0.00
Zieleniewski	—	10.00	10.50
Cegielski	—	10.50	10.50
Zegluga	—	—	0.00
Trzebińka Żelazo	—	0.00	0.00
Górka	—	0.00	0.00
Siersza górnicza	—	2.10	2.10
Polska Nafta	—	0.03	0.17
Strug	—	0.00	0.30
Tepege	—	0.00	0.30
Krakus	—	0.00	0.00
Chodorów	—	0.00	4.00
Chybie	—	0.00	4.10
Niemojowski	—	—	—
Piasceki	—	0.00	0.00
Pocisk	—	0.00	—
Parowoz	—	—	0.00
Azot	—	—	0.00

tendencja słaba.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 22 października. (PAT.)

Skoda	15.69	Bank Małopolski	—
Zieleniewski	121	Bank Hipoteczny	40
Fanto	162	Nafta	90.5
Karpaty	107.00	Mrażnica	27.50
Galicja	850	Tepege	4.3
Schodnica	—	Browary	94.2
Siersza	25	Rakusawa	—

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ 8 groszy za wyraz.

PONCZOCHY, skarpetki, rękawiczki, bieliznę poleca **Gabriel Żywczak**, Kilińskiego 1. 8936

OFICERSKI płaszcz przepisywany, na wazalinie prawie nowy tani do sprzedania. Zgłoszenia pod „Oficerski” w administracji Słowa. 8944

ŚWIATŁOCZULE papiery zawsze świeże ns składzie oraz prawdziwe pergminy poleca **Krawjański i Ska**, Lwów, plac Marjański 8. 8940

SPRZEDAM za kontraktem rocznym 60 litrów mleka dziennie. Dostawa do domu, Hoszowski Teresy 2 II p. od godziny 4. 8943

JABŁKA zimowe zwane Renety Baumana i Lansberskie starannie opakowane dostarcza do mieszkań w Lwowie od 40 kg począwszy Zarząd Ogrodów Sielec Bieńków. 8947

KAPELUSZE i woale żatobna poleca **Topolnicka, Kopernika 1.** 8931

WILLA z komfortem z wolnemi dużemi pięciora pokojami i kuchnią, osobno słuźbowe pokoje — cena 40.000 zł. sprzeda Jaskaniec. Pańska 21, 9—11 8992

KUPIE kamienicę dwu lub trzypiętrową ewentualnie willę z ogrodem za gotówkę, wolne mieszkanie 3 pokojowe pożądane. Zgłoszenia pisemne z podaniem warunków i adresu do Administracji „Słowa Polskiego” pod „J. Z. 54”. 8990

PRZED kupnem wyrobów złotych srebrnych zegarków i t. p. porównaj ceny u Wł. Buszka, Lwów, Akademicka 6, tel. 18—48 Własna wytwórnia i warsztaty reperacyjne. 8999

SYPIALNIE wieńską, salon Biedermayer, szafy, garnitury klubowe, salonik jedwab. kryty, sypialnie na 1 osobę sprzeda tani Hala Aukcyjna, Akademicka 3, telef. 30—54. 9014

ŚLICZNY zbiór znaczków europejskich 2750 sztuk okazynie do sprzedania. Łask. zgłoszenia pod złotych 170 do Administracji. 9009

ŚWIATŁOCZULE papiery zawsze świeże na składzie oraz prawdziwe pergminy poleca **Krawjański i Ska**, Lwów, plac Marjański 8. 8940

Magazyn futer E. Solik (Juliana Solikowa) Lwów, Sobieskiego 4 poleca najmodniejsze futra w najlepszym gatunku po cenach umiarkowanych. — warunki dogodne. 8958

NAUKA I WYCHOWANIE. 6 groszy za wyraz.

RODOWITA Francuska poszukuje lekcji zgłoszenia pod „Francuska”. 8776

LEKCIJ francuskiego i konwersacji. Wronowska 6. I p. 8988

ZA częściowy wkłt udzieli lekcji z niższego gimnazjum. Zgłoszenia pod „Student praw” do Admin. Słowa. 9008

POSADY POSZUKIWANE. 2 grosze za wyraz.

LEŚNIK egzaminowany, młody, energiczny, z 6-letnią praktyką w hodowli i manipulacji leśnej poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia Jan Szczepański Brzeżany, Zielona 12. 8919

KOBIETA młoda, zdrowa, energiczna, Polka z bardzo dobrymi świadectwami, szuka posady klucznicy lub gospodyni. Zgłoszenia do administracji pod „Renia”. 8840

WYCHOWAWCZYNI rozumiejąca swój zawód poszukuje posady od zaraz. Łaskawe zgłoszenia do Administracji Słowa Polskiego pod: „Okres przedszkolny”. 8858

POSZUKUJE sycia w domu prywatnym Peczbiarska 1-a w podwórzu drzwi 5. 8979

LEŚNIK z ukończoną Wyższą Szkołą Lasową, kilkuletnią praktyką szuka posady odpowiedniej w tym zakresie od zaraz. Wiadomość w Administracji pod „Lesnik”. 8911

ODPOWIEDNIE posady poszukuje mężczyzna z ukończoną 4 klasą gimnazjalną, władający biegle językiem polskim i niemieckim w mowie i piśmie. Ostatnio pracował w instytucji samorządowej. Łaskawe zgłoszenia do administracji Słowa dla okaziciela kwitu inseratowego Nr. 7631 8941

POLECAM się do dyktatów stenograficznych i maszynowych przepisuję na maszynie każdą pracę wyprawiam styl, tłumaczę francuski, niemiecki na polski terminowo Zgłoszenia pisemne Administracja dla „Stenotypisty”. 8364

OSoba chora znajduje opiekę młodej intelig. pielęgnarki, będącej pomocą pani domu, albo zajmie się dziećmi, może być i na wyjazd. Łaskawe zgłoszenia do administracji pod „Samarytanka”. 9011

STARSA inteligentna, samotna osoba, zajmie się domem lub pielęgnowaniem chorych. Zgłoszenia Administracja Słowa Polskiego pod A. P. 8959

SZOFER mechanik pierwszorzędna siła poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia: Słowo Polskie pod Mechanik. 8995

WEŁNA JEST ZA TANIĄ

aby ją sprzedawać. Najlepiej kalkuluje się dziś jej przeróbkę lub wymianę na materiały, co uskutecznia:

MECHANICZNA PRZEDZIALNIA I TKALNIA WEŁNY ROMANA ŻUROWSKIEGO, Leszczków, p. Wareż, st. Belz, Małopolska. Wyrabia z czystej owczej wełny materiały grubsze na wzór „sławuckich” na burki, kurtki, mundury, liberje, buty zimowe, koce, derki na konie. — Gotowe burki i kurtki ze sukna „Halina”. Proszę żądać próbek i cenników. 9013

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego ogłasza Konkurs

na obsadzenie stanowiska dyrektora Państwowej Szkoły Technicznej w Wilnie.

Na stanowisko powyższe reflektować mogą inżynierowie-budowniczowie (ładowcy) lub inżynierowie-mechanicy, którzy posiadają długoletnią praktykę w budownictwie. Od inżynierów-mechaników będzie wymagana dłuższa praktyka warsztatowa. Pierwszeństwo dla posiadających poza tem praktykę pedagogiczną. Podania wraz z życiorysem, wyszczególnieniem prac, uwierzytelnionymi odpisami świadectw i powołaniem się na poważne referencje, należy składać do dnia 1 grudnia r. b. w Departamencie Szkolnictwa Zawodowego (Wspólna 81). Dyrektor powołany będzie w charakterze funkcjonariusza tymczasowego do czasu przeniesienia na stanowisko etatowego. 8960

DRUT POCYNKOWANY

DRUT KOLCZASTY ZWYKŁY I CYNKOWANY, MOCNY
DRUTY ŻEL. TWARDE, SPRĘŻYNOWE, ŻARZONE, SPECJALNE WE WSZYSTKICH GRUBOŚCIACH OD 0,2 mm.

POLECA ZE SKŁADU

KRAKOWSKA FABRYKA DRUTU I WYROBÓW ŻELAZNYCH

SPÓŁKA AKCYJNA

KRAKÓW-PODGÓRZE ROMANOWICZA 5. TELEFON 277.

ADRES TELEGRAFICZNY „METALGOR”.

NA ŻYCZENIE DRUT JEST WYWAŻONY W KRAŹKI. KRÓTKIE TERMINY DOSTAWY. DOGODNY KREDYT WEKSL.

Wydział Rady Powiatowej w Bóbrce.
L. 11/pr.

Bóbrka, dnia 16 października 1925 r.

KONKURS.

Zarząd powiatowy w Bóbrce ogłasza niniejszem na podstawie uchwały z dnia 8 października 1925 r.

konkurs na posadę sekretarza Wydziału Rady powiatowej w Bóbrce.

Do posady tej przywiązane jest początkowe uposażenie VIII stopnia służbowego urzędników państwowych w myśl rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z 30/12. 1924 r. Nr. 118. Dz. Ust. Rzp. pozycja 1073.

Kandydaci ubiegający się o powyższą posadę winni wnieść w terminie do 20 listopada 1925 r. do Zarządu powiatowego w Bóbrce podania zaopatrzone w następujące załączniki należycie oświadczone, (dokumenty oryginalne lub w uwierzytelnionych odpisach):

- 1) metrykę urodzin,
- 2) certyfikat przynależności,
- 3) świadectwo ze złożonego egzaminu dojrzałości w szkołach średnich,
- 4) świadectwo złożonych 3 egzaminów prawniczych na Wydziale prawniczym polskich uniwersytetów,
- 5) świadectwo odbytej praktyki zawodowej, i
- 6) życiorys.

Podania nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi a załączniki podania na żądanie będą zwrócone.

8961

Komisarz Rządowy i Starosta:
Schnitzel w. r.

GEOMETRA-technik z praktyką poszukuje posady. Zgłoszenia do Administracji dla Geometri. 9005

OSoba z towarzysztwa zajmie i zaopiekuje się parę godzin dziennie panienkami lub dziećmi udzielając im równocześnie lekcji konwersacji francuskiej. Czyta pięknie po polsku i francusku chętnie też zajęłaby się osobą starszą w Lwowie potrzebującą lektorki na parę godzin dziennie oraz opieki. Łaskawe zgłoszenia do Administracji Słowa Polskiego pod „Teresa”. 9006

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE 6 groszy za wyraz.

DWA pokoje z kuchnią w Brzuchowicach naprzeciw stacji kolej. zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia: Lwów, Kochanowskiego 12 I piętro. 8978

DUŻY, jasny pokój z osobnym wejściem dla zamężnego, spokojnego, solidnego, lubiącego czystość Pana Strzała 12. 8973

DWA umeblowane pokoje do wynajęcia zgłoszenia do administracji Słowa „Stoneczna”. 8968

ODNOWIONY pokój z utrzymaniem na dwie osoby. Turecka 3, m. 12. 8942

POKÓJ frontowy umeblowany z utrzymaniem i obsługą poważnemu Panu wynajmę Nabełaka 24 II p. na lewo 8949

ZA TRZY ewentualnie 2 pokoje z kuchnią może być na peryferjach dam umówiony czynsz za rok ewentualnie więcej. Zgłoszenia Słowo Polskie „Czynsz”. 8948

POŁOWA willi z morgowym sadem do wynajęcia. Łaskawe zgłoszenia. Gródecka 63, drzwi 1. 8991

POKÓJ frontowy z utrzymaniem dla 2 panien ewentualnie jednej starszej pani z towarzysztwa do wynajęcia. Zgłoszenia, Lwów, Kochanowskiego 42, II. p. 3—4, Jurjewiczowa. 8994

POKÓJ do odnawiania dla dwóch panienek z obywatelskiego domu, konwersacją francuska, angielska, fortepian. Zgłoszenia do Administracji pod Nauka. 8993

ZAMIANA mieszkania. Urzędnik mający w Przemyśle mieszkanie 4 pokoje z kuchnią etc. zamieni na mieszkanie we Lwowie o 2 pokojach i dopłatą. Zgłoszenia: Biuro dzienników, p. Gródeckiej pod „Zamiana”. 8998

2 POKOJE, kuchnia, przedpokój zaraz do wynajęcia. „23” Administracja. 9002

POKÓJ umeblowany dla 2 osób z utrzymaniem w śródmieściu w nowej kamienicy do wynajęcia. Zgłoszenia do Administracji okazicielowi kwitu Nr. 7635. 9004

LOKAL handlowo-przemysłowy 3 ubikacje; centrum, zaraz wynajmie gospodarz. — Piec łożeniowy okazynie sprzedam. Wiadomość, Tarnowskiego 94 — Kukol. 9010

MALŻENSTWA.

12 groszy za wyraz.

LEŚNIK młody przystojny, na dobrem stanowisku pozna panie do lat 21, dobrą gospodynię, z dobrego domu, przystojną i inteligentną. Cel matrymonialny. Posag dla wspólnej dobrej wymagany. Zgłoszenia z fotografią nadsyłać do administracji pod „Młody leśniczy”. Dyskrecja zapewniona. 8159

WOLNE POSADY.

6 groszy za wyraz.

NA POSADĘ kasjera poszukuje się emeryta w sile wieku z kaucją 1000 dolarów w gotówce oprocentowaną i dobrze zabezpieczoną. Zgłoszenia przyjmuj: „Tohabank”, Bielowskiego 1. 9015

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.

6 groszy za wyraz.

KSIĄŻECZKĘ służby oficerskiej unieważniam. Witold Malina, lek. wet. 8987

RÓŻNE DONIESIENIA.

6 groszy za wyraz.

STROJENIE i naprawę fortepianów przyjmuje: Artur Smutny, Chmielowskiego 5. Telefon 1598. 8932

LEZIONO d'italiano Gwaraszwilli Grodzickich 2. 8964

STOLARSKA pracownia wykonuje meble, odnawia antyki, sprzedaje biurko, Kalcza 16, Haszczyński. 8996

CHOROBY serca, astma. Lecznica „Salus”, Kraków Szulskiego 8197

ZNIŻKĘ 25%

Przy zamawianiu sukien dla pp. Nauczycielek i Urzędniczek udziela 8990

firma M. KOZŁOWSKA
Lwów, Akademicka 22, I. p. obok Zakładu haftów.

Charakter. Nadeslij charakter pisma swój, lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj: imię, rok, miesiąc urodzenia. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie, zalet, wad zdolności, przeznaczenie. Analizę wysyłam po otrzymaniu 3 złotych. Osobiście przyjmuję od 12—7. Protokoły, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. Warszawa, Psycho-Grafolog, Szviller-Szkolnik, Piękna 25—16. 8714

NAKLADY SPÓŁKI WYDAWNICZEJ

DO NABYCIA W KANTORZE SŁOWA POLSKIEGO (Zimorowicza 15) I KSIĘGARNIACH.

STANISŁAW GRABSKI:
Prof. Dr. M. T. HUBER:
J. HABBERTON:
Dr. JAN CZEKANOWSKI:
SIR SAMUEL M. STUART
Ppłk. JÓZEF SOPOTNICKI:

Naród a Państwo
Albert Einstein i jego teoria (wydanie drugie)
Chłopyszkii Heleny Humoreska
Wschodnie zagadnienia graniczne Polski
O pogromach w Polsce
Kampanja polsko-ukraińska z 12 szkicami

cena
Zł. 3.—
„ 0.75
„ 1.—
„ 1.—
„ 0.50
„ 3.—